

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZESIAŁY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kanciarze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Wielki Czwartek: ss. Tyburejsza i Maksyma.
Jutro: Wielki Piątek: ss. Bazylis i Anastazja.
Wielka Sobota: s. Lamberta Mieczennika.
Niedziela: WIELKANOC, ss. Rudolfa i Aniceta.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 8
Zachód 6 55

Długość dnia godzin 13 minut 46
Przybyło 6 3

Poniedziałek: Świętyn, s. Apoloniusza M.
Wtorek: s. Hermogenesa.
Środa: s. Sulpiejusza M.
Czwartek: s. Anzelma B.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

— W dniu jutrzejszym, jako w Wielki Piątek, Kościół święty obchodzi najsmutniejszą pamiątkę meki śmierci Zbawiciela, przytem jest to dzień najświętszy i dzień ogólnego przebaczenia, gdyż wtedy oprócz modłów za wszystkie stany i potrzeby całego Kościoła, odbywają się też publiczne modlitwy nawet za niewiernych.

Przy rozpoczęciu nabożeństwa, celebrujący z ministrantem w aparata czarnego koloru przybrany, zbliżywszy się do ołtarza, pada krzyżem, rozważając mekę Zbawiciela i modląc się wtedy o przebaczenie za grzechy ludu, które Chrystusa Pana na śmierć okrutną wydały, poczem czytana bywa, a w kościołach katedralnych podobnie jak w niedzielę Palmową śpiewa się przez trzech kapłanów i kler pasja czyli historia meki Pana Jezusa, według św. Jana.

Następnie odbywa się obrzęd odsłonięcia i adoracji krzyża z uroczystą potem z tym znakiem zbawienia procesją.

Wtedy też dopiero zapalają się świece na ołtarzu celebrujący przeniosłszy z ciemnej kaplicy złożone tam w dniu poprzednim dwie hostje, odprawia tylko śturcję, gdyż Msza w Wielki Piątek nie odprawia się, ażeby zwrócić uwagę wiernych na samą ofiarę krzyżową Zbawiciela.

Po odśpiewaniu przeto jedynie modlitwy Pańskiej, celebrujący podnosi poświęconą hostję w górę dla błogosławienia przez wiernych i takową zaraz spożywa, jako Komunię świętą.

W końcu odmawiają się nieszpory, poczem pozostała hostja w monstrancji procesjonalnie przenosi się do najświętszej o ile być może przybranego miejsca, czyli grobu Zbawiciela, który odtąd pobożni nawiedzają, oplakując przy nim swe grzechy i składając stosowną do zamożności swojej dla ubogich jałmużnę.

— W kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej wykonane zostaną jutro jako w wielki piątek i w wielką sobotę o godzinie 5-tej po południu przy grobie Zbawiciela pienia religijne przez szanownych pp. artystów i amatorów.

W kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, między utworami muzycznymi jakie mają być wykonane w wielki piątek i w wielką sobotę o 5-tej po południu śpiewać będzie p. Niedzwiedzki „Pro peccatis” ze Stabat Mater Rossiniego, w wielką sobotę zaś kwartet Haydena.

W kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście,

tak w wielki piątek jak i w wielką sobotę wykonanym będzie nowy utwór z rękopismu Fr. Kittla „Stabat Mater” przez liczny chór miejscowy amatorski, pod kierunkiem organisty również miejscowego H. Jamińskiego, oraz trzy n-ra solowe z „Stabat Mater” Rossiniego: 1) Inflammatus, 2) Pro peccatis i 3) Cuius animam; solowe ustępy tak w pierwszym jak i w drugich utworach wykonają: sopran pp. Szwarebach, Szletyńska i Łędziewicz; alt panna M. Paciorowska; tenory: pp. dyrygujący, Hordijewicz i Kaczorowski, nakoniec basy pp. Szwarebach, Hajne i Szletyński (syn), akompanjować na organie będzie p. Szletyński (ojciec).

Zaś w Święta w czasie Sumy wykonana będzie w tymże kościele i przez tychże amatorów wielka „Msza-Oratorium” Kurpińskiego, nowo wystawiona.

Proces o królobójstwo.

W dalszym ciągu posiedzenia sądu we czwartek badano następnych świadków:

Chołodkowska, wdowę po radcy dworu, która zeznała, iż Rysakow wprowadził się do niej w dniu 5 stycznia i przemieszkał półtora tygodnia; za mieszkanie zapłacił, a potem powiedział mi, że wskutek odebranego telegramu o chorobie matki musi pojechać do domu.

Raz tylko był u niego jakiś młody człowiek, ale tego gościa świadek nie widział.

Świadek Jermolinowa, wdowa po rejestratorze kolegialnym, zeznała, iż pokój jaki miała do wynajęcia zajął Głazow.

Na zapytanie prezydującego, czy świadek w liczbie obwinionych nie pozna owego Głazowa, — Jermolinowa wskazuje na Rysakowa.

Głazow, zeznaje dalej świadek, wprowadził się 22 stycznia. O sposobie życia jego mówi, że zachowywał się bardzo spokojnie. W kilka dni po wprowadzeniu odwiedziło go sześć osób, które i potem codziennie bywały. Przychodzili pojedynczo, a rozmawiali po cichu.

Z liczby obwinionych świadek wskazuje na Michajłowa, jako na jednego z bywających u Rysakowa.

W dniu 1-szym marca Rysakow wstał wcześniej

jak zwykle, wbrew zwyczajowi rozmawiał ze świadkiem, był ożywiony ale nie smutny.

Obrońca Chartulari zapytuje świadka, dlaczego wskazuje teraz Michajłowa jako jednego z odwiedzających Rysakowa, kiedy poprzednio tego nie zeznawała?

Świadek odpowiada, że wówczas nie poznała Michajłowa, bo był zacierwieniony.

Prokurator zaznacza, że Michajłowa pokazywano Jermolinowej natychmiast po zaarrestowaniu go, po zbrojnym oporze, stawionym policji, na Teleżnoy ulicy.

Świadek Jenko-Darowska, wdowa po poruczniku, składa zeznania dotyczące przeszłości Rysakowa, mianowicie z czasów jego pobytu w szkołach; miał to być chłopiec spokojny, łagodny, uległy, nabożny.

Świadek Kulakowska, nauczycielka gimnazjum, która Rysakowowi w Czerepewcu udzielała lekcje, chwali jego pilność i powiada, że pieszczotą i łagodnością wszystko z nim można było zrobić.

Świadek Bek, inspektor instytutu górniczego, opowiada, iż Rysakow wszedł do instytutu jako wolny słuchacz; bywał na lekcjach a resztę czasu spędzał po największej części w bibliotece instytutowej, gdzie głównie studiował dzieła naukowe, matematyczne.

Powziawszy wiadomość, że Rysakow znajduje się w wielkim niedostatku, świadek polecił to sprawdzić i przekonaawszy się, że istotnie Rysakow odnajmuje „kat” w onym pokoju i że żyje herbata i czarnym chlebem wyjednał mu od władzy zasilek pieniężny. Potem Rysakow zdał egzamin i latem 1880 roku przeszedł na drugi kurs. Po ferjach noworocznych zaczął rzadziej bywać na lekcjach, a w końcu zupełnie zniknął.

Świadek Artamonowa opowiada, że miała pokój do odnajęcia i pokój ten wynajął Jelnikow, który przez czas mieszkania u niej prowadził się bardzo spokojnie; świadek opowiada, że Jelnikow był bardzo ubogi.

Świadek Śmielkowska, wdowa po żołnierzu, służąca Artamonowej, zeznaje, iż w przedstawionej fotografii poznała Jelnikowa, lokatora swojej pani.

Opowiada dalej, że Jelnikowa odwiedzało kilka osób, kobiet i mężczyzn, którzy schodzili się pojedynczo; siedzieli w zamkniętym pokoju.

Na wezwanie sądu Śmielkowska pokazuje na Helf-

szę się w tłumie i zniechęcony, kilka razy zabierałem się do wyjścia, sądząc, że padł ofiarą mistyfikacji.

Dopiero około godziny trzeciej zetknąłem się z dwiema maskami, z których jedna, szepnąwszy coś do ucha towarzysza, wzięła mnie pod rękę. Była ubrana w obszerny płaszcz jedwabny, a na głowie miała koronkową chustkę.

Z całej jej postaci widziałem tylko oczy.

— Dlaczego tak późno? — odezwała się głosem sztucznie stłumionym, opierając mi się na ramieniu. — Od dwu godzin szukam..

Zejdźmy na bok.

Uczulem woi konwalji, przypomniałem sobie, że tak samo pachniał list *sfinksa*. Milejąc z nadmiaru wzruszenia, uściśnąłem ją za rękę.

Maska poruszyła się.

— Pan wiesz, kto jestem? — zapytała spokojnie.

— Domyślam się — odpowiedziałem, dobrze wiedząc, że jest to mój *sfinks*.

— Domyślasz się pan? I przyszedłeś?...

— Właśnie dla tego przyszedłem.

Na kanapce było wolne miejsce. Usiedliśmy tam, a mój *sfinks* mówił:

— Chciałam pana bardzo, ale to bardzo zaintrygować, ale naprzód — spóźniłeś się, a teraz — odkryłeś moje *incognito*...

Nie mogłem powstrzymać westchnienia. Opanowała mnie jakaś luba rzewność.

— Złośliwy dowcip opuścił mnie — ciągnęła dalej. — Jestem tak zawstydzona, że zapewne nie panu nie powiem. A tyle miałam do powiedzenia!... Niechże mi pan doda odwagi...

POETA I ŚWIAT.

PRZEPISAŁ ZE ZNALEZIONEGO REKOPISMU

BOLESŁAW PRUS.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 82.)

Przez całą niedzielę byłem poekscytowany; zdawało mi się, że noc nie nadejdzie nigdy. O dziewiątej abrałem się, a w parę godzin później byłem na sali redutowej. Przy mocnem oświetleniu moje rękawiczki nie wyglądały dość świeżo. Prócz tego frak pił mnie pod pachą a cylinder był trochę zmięty. Gdym jednak spojrział w lustro, przekonałem się, że braki garderoby wynagradza wyraz mojej fizjonomji. Na bladości twarzy rozlewała się łagodna melancholia, spotęgowana gąszczem jasnych włosów, odrzuconych na tył głowy. Zdaje mi się, że moje oczy spoglądały w tym tłumie najrozmiej, a w ruchach niebieskiej szlachetna niedbałość. Nie chcę sobie poohlebać, myślę jednak, że zwracałem uwagę. Niektóre maski ponęta uderzały mnie wachlarzami i niejednokrotnie słyszałem wykrzykniki:

— Patrz! patrz!... jak ten wygląda!

Nie przypisuję tego sobie, ale — duchowi poezji, który mnie napelniał. Oczekiwanie, słodki niepokój, pragnienie idealnej miłości, wszystko nastroiło mnie na ton najwyższy. Czulem, że gdyby władza policyj-

na pozwoliła mi odezwać się z improwizacją, zapawałbym nad tłumami.

Okolo pierwszej mój niepokój dosięgnął zenitu. Pod orkiestrą umieszcilo się kilkanaście par tańczących, zrobił się ścisk, zepchnięto mnie ze stanowiska. Prawie straciłem nadzieję spotkania się ze *sfinks*em, gdy wtem... Eleganckie domino obtarło się o moje ramię w sposób bardzo znaczący.

Tknęło mnie przeczenie. Byłem pewny, że to ona.

— Pani! — szepnąłem.

Odwróciła się, spojrzala mi w oczy pytając, ale — milczała.

Widać, że nie zna mnie dobrze, pomyślałem, — i nie śmie zaczepić.

Czulem, że jest moim obowiązkiem ułatwić jej pierwszy krok.

— Pani! — rzekłem — jestem Fryderyk Juljusz...

— A cóż mnie to obchodzi! — odpowiedziało domino wyniosło. Potem, zwróciwszy się do stojącego niedaleko mężczyzny, rzekło:

— Nigdy nie słyszałam, ażeby kto intrygował maski!

Mężczyzna postąpił ku mnie z miną impertynentką. Byłem zdecydowany, za łada przykry wyraz, żądać satysfakcji.

Nagle przypomniałem sobie, że nie mam biletów wizytowych. Nie słuchając zatem mruceń gbur, cofnąłem się między tłum.

Obszedłem wszystkie sale, noga za nogą, w jednym i w drugim kierunku; przypatrywałem się wszystkim maskom — i nikt mnie nie zaczepił. Opanował mnie rozstrój nerwowy: światło klęło w oczy, każdy takt muzyki uderzał jak sztylet. Myślałam, że ndu-

manówną jako na jedną z kobiet, które bywały u Jelnikowa, dalej na Perowską i na Żelabow.

Prezjdający pyta świadka, czy pokazywano jej trupa innego jeszcze człowieka, bruneta.

Świadek to potwierdza i dodaje, że omyliła się powiedziawszy że ten często bywał u Jelnikowa, bo w istocie był tylko raz.

W dniu 26 tego do Jelnikowa przyszła naprzód Perowskaja, potem Rysakow a w końcu Żelabow; posiedzieli tego dnia do wpół do dwunastej i wyszli naprzód Żelabow i Perowskaja.

Żelabow stawia zapytanie czy świadek się nie myli twierdząc, że to było d. 26 tego, bo na pierwotnym badaniu świadek utrzymywał, że w tym dniu u Jelnikowa był właśnie ów mężczyzna, brunet, którego fotografię Smielkowej pokazywano.

Na to Smielkowa stanowczo odpowiada, że u Jelnikowa w d. 26 był nie kto inny jak Żelabow.

Helmanówna zaprzecza temu, aby kiedykolwiek była u Jelnikowa, dokończ więc zapytanie o znajomości z nim.

Świadek Smielkowa utrzymuje, że nie jest w błędzie, że Helmanówna tylko inaczej wtedy była uczesana.

Towarzysz prokuratora pyta się, czy Żelabow i siedząca obok niego kobieta (Perowskaja) byli więcej razy u Jelnikowa, czy przychodzili razem czy też osobno i dopiero u niego się spotykali.

Świadek odpowiada, że bywali częściej, przychodzili każde osobno i dopiero spotykali się u Jelnikowa.

Świadek poprzednio zeznawał, że w okazywanym mu trupie poznał mężczyznę, który przychodził z kobietą a teraz utrzymuje, że to był Żelabow?

Smielkowa odpowiada potwierdzająco.

Towarzysz prokuratora robi jeszcze kilka zapytań świadkowi, Jermolinowej, na które ta odpowiada, że Fesienko-Nawrockij i Michajłow bywali u Rysakowa, czeniu Rysakow i Michajłow przeczą.

Oskarżony Żelabow zabiera głos i powiada, że bywał u Rysakowa i znając rozkład mieszkania może zapewnić, że świadek nie mógł widzieć twarzy gości. Zresztą raz tylko był wypadek, że Jermolinowa wchodziła do mieszkania Rysakowa kiedy goście u niego byli, ażeby dosypać węgli do samowara. Goście siedzieli przy stole odwrócony tyłem do drzwi wchodowych, tak, że Smielkowa wcale nieżyła twarzy widzieć nie mogła, tem więcej, że Rysakow wziął samowar ze stołu i ponosił go do drzwi. Był to jedyny wypadek kiedy Jermolinowa weszła do pokoju, a obecni tam wówczas ludzie mieli dość ważne powody aby ukrywać swoje twarze i zresztą przedsiębrali wszelkie środki ostrożności, aby nie byli widziani.

Prezjdający oświadcza, że badanie świadków jest ukończone i pozwala im odejść.

Towarzysz prokuratora prosi o zatrzymanie świadka Smielkowej, której później będzie miał do zrobienia kilka zapytań.

Prezjdający wzywa strony, aby przygotowały objaśnienia na jakie protokoły, akta i dowody rzeczowe powoływać się zamierzają, a to dla przyspieszenia biegu procesu.

Strony oświadczają, iż spełnią to życzenie.

Posiedzenie zawieszono zostaje o godzinie 11 min. 20 w nocy. (Praw. Wiest.)

Jednodniowy spis ludności miasta Warszawy.

Miedzynarodowe kongresy statystyczne przyszły do przekonania, że dla otrzymania statystyki ludności, o ile można dokładnej i wymaganiom nauki odpowiedniej, potrzeba koniecznie dokonać spisu jednodniowego.

Taki spis nie da się zastąpić wyciągami z ksiąg ludności, prowadzonych przez zarządzających domami i przez policję w Warszawie niepodobna jest prawie ścisła kontrola nad takimi księgami, do czego dodać jeszcze należy niedbałość rzadów domów i nieumiejętność ludzi, którym powierza się zestawienie i obliczanie rezultatów.

Tak się dzieje np. w naszym mieście, gdzie zaraz po rozpoczęciu każdego roku podobne wyciągi z ksiąg domowych przedstawiają się do cyrkulów policyjnych, w których porusza się zestawienie ogólne dyktarjuszom.

Jak mało mają wartości podobne obliczenia ludności wiedza bardzo dobrze wszyscy, którzy się tych wykazów dotykali.

Jednodniowe spisy ludności, podług zalecenia kongresów statystycznych, dokonywają się co lat pięciu, albo przynajmniej co lat dziesięciu, w latach których liczba kończy się na 5 lub 0.

Wskutek tego odbył się jednodniowy spis ludności w 1880 r. w całych Niemczech i w początkach b. r. w Austrii, w Wielkiej Brytanji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

W Cesarstwie rosyjskiem, z przyczyny wielkich przestrzeni i braku ludzi piśmiennych, nie odważono się jeszcze dokonać jednodniowego spisu w całym państwie; poprzestano tylko na próbach w znaczniejszych miastach.

I tak w Petersburgu był dwa razy robiony spis ludności w 1864 i w 1869 r.

Podobne spisy ludności odbywały się w Moskwie, Kijowie, Odessie, Charkowie, Kazaniu, Ufie i innych i nawet na Syberji w Irkucku.

Zadaniem spisu ludności jest otrzymanie jej podziału podług wieku, stanu cywilnego i zajęć; następnie przy ciągłym przybytku i odpływie ludności w wielkich miastach bardzo jest ważną wiadomością, ile tej ludności napływowej znajduje się jednocześnie w mieście, która wiadomość można otrzymać tylko przez jednodniowy spis; albowiem pędzący przyjezdni tworzą rozmaita ilość dni w mieście, to z cyfry rocznej przyjezdnych niczego dowiedzieć się nie można.

Spisy jednodniowe mają charakter wyłącznie naukowy i nie odnoszą się do osobistości pojedynczych, nazwisko służy tylko dla kontroli, żeby dwa razy nie liczonej tej samej osoby, ale przy pierwszym zaraz opracowaniu materiału statystycznego zacierają się jednostki a występują grupy osób, np. mających pewien wiek, pewnego stanu, zajęcia i t. p.

Również nie mają te spisy na celu kontroli przepisów pasportowych lub policyjnych, to jest sprawdzanie, czy tym przepisom zadość uczyniono, ani mają celów fiskalnych, to jest sprawdzenia opłacanych podatków świadectw handlowych i t. p.

Dokładność spisu ludności zależy od współdziałania samej ludności jest probierzem, czy ta ludność jest dojrzałą do samorządu.

Policja przy takich spisach odegrywa tylko rolę pomocniczą, delegowanymi do spisu są osoby prywatne, wzięte z samej ludności, które dobrowolnie ofiarowały się za wynagrodzeniem lub bez wynagrodzenia być głównymi organami czynności spisowej.

Od samej jednak ludności zależy dokładność zbieranych wiadomości, albowiem delegowani nie są w stanie dostrzedz i poprawić wszelkich niedokładności, a tem bardziej zapłacić sami przygotowane wzory potrzebnymi wiadomościami.

Obawy podnoszone nieraz przy spisach, np. przy podawaniu swojego wieku (t. j. daty dokładnej urodzenia) są zupełnie nieuzasadnione, ze spisu wyjdą kategorie osób mających wieku 20, 21, 22 i t. d. lat, ale nikt z tych kategorii nie będzie mógł dopatrzeć, gdzie się znajduje pani A. B. lub C., albo pan X. Y. albo Z.

Za przykładem wielu miast Cesarstwa, nie mówiąc już o zagranicy, opracował obecny zarząd m. Warszawy projekt jednodniowego spisu ludności w grudniu r. b.

Dla uspokojenia ludności, że celem spisu nie będzie sprawdzanie wykonania przepisów pasportowych i policyjnych, ani dokładności w opłacaniu podatków i opłat, nie potrzeba będzie przedstawiać delegowanym książeczek legitymacyjnych, kart pobytu, portów, kwitów, zapłaconia podatków i t. p.

Głównymi działaczami przy spisie nie będzie policja, ale zarząd miejski zwróci się do ludzi dobrej woli, którzyby zechcieli dobrowolnie za wynagrodzeniem lub bez niego wziąć na siebie obowiązek delegowanych do zbierania wiadomości i obowiązków przewodniczących w cyrkulach policyjnych.

Przed rozpoczęciem spisu ludności będą roznoszone przez nadzorcę w rewirowych wykazy do każdego domu dla otrzymania wiadomości następujących: kto zarządza domem: właściciel czy rzadca? gdzie go szukać? czy jest piśmienny? czy można liczyć na jego pomoc przy spisie ludności w jego domu? i nakoniec ile w domu jest lokali? ażeby wiedzieć ile wykazów rodzinnych dla każdego domu przygotować należy.

Osobną delegacją statystyczną miejską, złożoną z przedstawicieli władz, właścicieli domów i reprezentantów prasy, rozstrzygnie ostatecznie jakie wiadomości, dotyczące domów, lokali i mieszkańców mają być zbierane; wybierze i zatwierdzi przewodniczących spisowi i ich pomocników w cyrkulach policyjnych, przygotuje wezwanie do osób chcących dobrowolnie podjąć się obowiązku delegowanych przy spisie ludności, oznaczy sposób i wysokość ich wynagrodzenia i rozstrzygnie ostatecznie wszelkie kwestje i szczegóły dotyczące strony formalnej spisu ludności.

Obowiązki delegowanego do spisu ludności nie będą tak trudne ani zajmą wiele czasu.

Wedle tego gdzie sam delegowany mieszka, wybierze sobie cyrkul policyjny i szereg domów najbliższych.

Na trzy dni przed datą naznaczoną do spisu ludności zgłosi się do przewodniczącego w swoim cyrkulu, otrzyma od niego potrzebną ilość wzorów, które przy pomocy nadzorcę rewirowego odniesie do domów i mieszkań pojedynczych, a to w celu poznania lokali w domach sobie poręczonych, poznania osób zajmujących mieszkania, przekonania się czy b

— Ja sam przyszedłem tu, w nadziei, że do dalszych zapasów z życiem u pani zaczerpnę odwagi.

— Umnie? — odpowiedziała zdziwiona. — Każde z nas walczy i każde szuka podpory, którą chyba znaleźć byśmy mogli w...

Zawahała się.

— W czym?... dokończ pani!

— We wzajemnych życiowych stosunkach.

— Tylko?... —

— O czym innym nie marzę nawet — szepnęła.

— Ale mnie pozwoli pani marzyć? — spytałem, ścisnąc ją mocno za rękę.

— Ani ja, ani nikt nie ma prawa rozkazywać pannu, albo zabraniać. Jesteś pełnoletni, a twoje doświadczenie i geniusz robią cię mężem dojrzałym.

— Mój geniusz! — powtórzyłem za nią, wybuchając ironicznym śmiechem.

— Nie śmieję się pan, zabraniam pannu!... Nie godzi się żartować z tego, co dla mnie jest wiarą i świętością.

Znowu ścisnąłem ją za rękę i od tej chwili już nie puściłem. Sala rełutowa znikła mi z oczu, tonąłem w zachwycie.

— Niechże mi pani przynajmniej powie, jak się to stało, kiedy potrafił zyskać jej sympatję? — szepnąłem najcisłszym głosem.

— Nie mów pan o tem, bo się spalę ze wstydu pod maską. Zdaje mi się, że cały świat patrzy na nas.

— A ja błagam panią, ażebyśmy mówili tylko o tem!...

Byla do mnie lekko przytulona; czułem, że drży.

— Bóg jeden to wie — szepnęła — jakim sposobem roznieca się w sercu — przyjaźnia.

— Tylko przyjaźnia — odpowiedziała.

— Szczerą przyjaźnią — poprawiła się.

— Tylko szczerą przyjaźnią — dodała w ścisłym.

— Niebądźże pan okrutnym! — odparła. — Nie ja powinienem robić wyznania i określać uczucia. Mówimy z sobą ledwie kwadrans a już chciałbyś pan usłyszeć to, na co inni czekają lata. Tylko pociechoć być tak niecierpliwym.

— Aniele! — szepnąłem.

— Niech mnie pan nie nazywa aniołem. Jestem tylko kobieta, która umie ucieleścić iskry boże.

— Cześć! — przyjaźni! — przerwałem niecierpliwie.

Pani mnie zabija konwencjonalnymi wyrazami.

— Jesteś pan niesprawiedliwy — odparła — coraz bardziej wzruszona. — Co panu zależy na wyrazach tam gdzie czyny mówią? Czy nie jest to dziwne, że ja, która przysięgam nienawiść całemu rodzajowi męskiemu, dla pana — zrobiłam wyjątek?... Czy należało mi pisać list, naznaczać schadzki, a nareszcie w tej chwili — powierzać panu najskrytsze tajemnice, zamiast go złośliwie intrygować?... A pan pomimo to skarzy się na konwencjonalne wyrazy?...

— O sfinksie, chciałbym ci upaść do nóg! — szepnąłem.

— Ona mimiką, a potem rzekła jakby do siebie:

— Boże! Boże!... tyle szczęścia... I czemu na to zasłużyłem?

Teraz przeszło około nas domino, z którym rozłączyliśmy się na środku sali.

— Muszę iść — rzekła moja towarzyszka. — Czas

przejechał mi, jak mgnienie oka. Mam do pana żal, żeś się spóźnił, ale już nie gniewam się. Te kilka minut zamknęły w sobie więcej aniżeli całe godziny. Jestem zupełnie szczęśliwa, tak szczęśliwa, że aż się lekam...

Powstała, ścisnąc mnie za rękę.

— W każdym innym razie prosiłabym, ażebyś mnie odprowadził...

— Ależ zrobię to z największą rozkoszą...

— Nie!... dziękuję... Po tem co zaszło między nami muszę być ostrożna, nawet względem siebie samej...

— Bóstwo moje! — szepnąłem. — Życie ci oddam...

— Pomówimy o tem kiedy indziej. Dobranoc! — rzekła.

— Jeszcze chwilkę... Gdzie i kiedy zobaczymy się, ażeby porozmawiać tak szczerze jak dziś?

Zamyśliła się, a potem odpowiedziała przedko:

— Kiedy przyjdę do cioci, z kwiatem we włosach to znak, że wieczór będę u siebie. Dobranoc!

Pobiegła do swojej przyjaciółki, a ja upadłem na kanapkę, jak gdyby piorun we mnie trząsł.

— Co ona powiedziała o cioci?... U jakiej u diabła cioci ona bywa?... —

Co się ze mną dzieje... czy ja rozum straciłem... Miałoby to być ona?... —

Chyba że tak. Mówiła coś — o odprowadzeniu jej do domu, o cioci... Słowo honoru daję, że ona myślała, że ja poznał pod maską i że się w niej oddawała...

kochałam. Jezu Marja!...

Jak szalony wpadłem do kontramarkarni, schwyliłem patto, i nie zapiawszy się, popędziłem do domu.

(Dokończenie nastąpi.)

w stanie sami zapłacić odpowiednie wzory i czy w razie nieumiejętności pisania lub braku wykształcenia nie będzie delegowany zmuszony zastąpić właściciela lokalu w zapewnieniu wzorów, co zapewne tylko w wypadkach wyjątkowych będzie miało miejsce.

W wykazach rodzinnych powinny być zamieszczone wszystkie osoby, które spędziły noc z 30 listopada na 1 grudnia w mieszkaniu, jak również osoby czasowo w tej porze nieobecne, ale zajmujące lokal.

W dniu 1 grudnia rozpoczną delegowani odbiór wykazów rodzinnych i domowych, przeglądając je i uzupełniając na miejscu, po zapewnieniu braków formuły on wykaz ogólny powierzonych sobie formuły i przedstawiają go wraz z materiałem zebrany ogólny dla całego cyrkulu policyjnego i cały materiał statystyczny przesyła do sekcji statystycznej magistratu dla odpowiedniego opracowania.

Powyższy plan pisuje nad nowego ludności, ulegnie jeszcze pewnym zmianom ze strony delegacji statystycznej miejskiej, jednak główne rysy projektu pozostaną.

Dla wkrótce zaprowadzić się mającego samorządu miejskiego spis ludności jednorodny, w zakresie wyżej wspomnianym, dostarczy materiału niezbędnego przy pierwszych zaraz czynnościach, pozwalając zająć do składu ludności i dając możność poznania wielkości jego różnych interesów i znaczenia każdego zajęcia.

Ze zniesieniem systemu biurokratycznego w zarządzie miasta, przy którym sama administracja i myślała i działała za całą ludność, będzie taki spis problemem wykształcenia ogólnego i politycznego ludności, wykaże o ile ludność sama zdolna jest przedsięwziąć czynności administracyjne i pojmować ich znaczenie.

Znajdą się wprawdzie ludzie dawnej daty utrzymujący: że posiadane przez policję wiadomości są dostateczne, że wydatek choć najmniejszy na czynność podobną jest zbyt wielki i że, nikt, prawdy nie starał zakryć rzeczywistości; jest jednak nadzieja, że podobne zdania będą wyjątkowymi a obawy płonne, mi, albowiem w tablicach statystycznych będą tylko kategorie ludności, pewnego wieku, zajęcia, nikt zaś imienne nie będzie wykazany.

Takiego mianowicie przekonania jest dotychczasowy zarząd miejski, leży bowiem na to, że znajdzie liczbę odpowiednią osób, które zechcą dobrowoli podjąć się obowiązków delegowanych, przy spisie, że sama ludność miasta zrozumie potrzebę i konieczność spisu i ułatwi delegowanym ich pracę przez sumienne i dokładne podanie żądanych wiadomości i na koniec, że prasa miejscowa wpłynie na wzbudzenie zaufania ludności do tej czynności, co chce ją poprzeć swoim wpływem i swoimi uwagami i krytyką usunie zakręsy się mogące niedokładności i nieporozumienia.

Zarządzający sekcją statystyczną magistratu Witold Załęski.

Karol Scheibler.

W dniu wczorajszym, o godz. 9 rano, zmarł w Łodzi właściciel najpoważniejszej tamtejszej firmy. Nieboszyk pochodził z rodziny znanej w przemysle niemieckim już w końcu XVI wieku.

Miał też jakby *in succum et sanguinem* wielone poczucie do zawodu przemysłowego, które ojciec, pracujący na tem samem polu, wcześniej w nim rozniecił.

Karol przyszedł na świat w małej miejscowości Montjoie, leżącej w prowincjach nadreńskich; było to w 1820 r.

Ludność ówczesna tej osady nie przenosiła 4 tysięcy, lecz przedziałem, w których produkowała nadzwyczaj wiele, daleko roznosiła nazwę jej siedziska; tam była pierwsza szkoła Scheiblera.

Po odbyciu nauk teoretycznych i praktyki w znanych zakładach Cockerill w Seraing, młodzieniec wszedł na drogę handlową, spowinowaconą z jego ulubionym żywiołem.

Na nieszczerze ojciec jego się zachwiał i dotąd zamożny, ujrzał się w zupełnym niedostatku.

Ta okoliczność była przyczyną, iż jego dwaj najstarsi synowie Karol i Adolf opuścili ojczyznę, szukając powodzenia wśród obcych.

Przybyli do kraju naszego w 1844 r. i osiedlili się w Ozorkowie, gdzie młodszy dotąd przebywał.

Karol przyjął obowiązki prokurenta w zakładzie Fryderyka Schölschera.

Następnie obadwaj bracia wstąpili w związki małżeńskie z polkami.

Byli to córki jednego z najzaśniejszych obywateli,

Wilhelma Wernera, który, jakkolwiek pochodzenia obcego, dzieci wychował po polsku.

Karol przeniósł się wówczas do Łodzi i w 1856 r. założył przedziałem, które, wzrost olbrzymi wszystkim jest znany.

Ogromny ten zakład przemysłowy, największy w kraju, zatrudniał tysiące rąk, a jego wyroby chłubił przynosił właścicielowi.

Scheibler więc był nie tylko jednym z najpoważniejszych pionierów naszego ekonomicznego rozwoju, ale dawał zatrudnienie setkom rodzin.

Stosunek jego do robotnika, był nadzwyczaj szlachetny; podczas kilkorazowej stagnacji nigdy nie zawieszał wypłat, chorym i potrzebującym ratunku przychodził zawsze z pomocą.

Jego szczerobliwość znana była w okolicy.

Scheibler nie umiał po polsku, lecz dla kraju naszego odczuwał wiele przywiązania; córkę jedną wydał za polaka i w dzieciach zaszczerpiał miłość do swej przybranej ojczyzny.

Protestant, szanował katolicyzm jako religię panującą i podczas budowy kościoła nowego, zamianował to uczucie hojnym datkiem.

Złożony długiem cierpieniem, gdyż chorą był od lat kilkudziesięciu, nie tracił ani na chwilę energii; dzięki temu fortuna jego szybko wzrastała i dobrobyt pomiędzy ludnością fabryczną stawał się trwałym.

Scheibler pomimo powodzenia żadnej nie budził zazdrości, przeciwnie wszyscy w nim szanowali człowieka pracy i serce pełne współczucia dla drugich.

Srebrne wesela, które obchodził przed laty kilku, było uroczystością dla całego miasta.

Prosząc gości miejscowych cała okolica pospieszyła składać mu życzenia a głos ubogich, wspartych dnia tego szczerym datkiem, brzmiał echem błogosławieństwa.

Pomimo mnożstwa zajęć nie uchylał się od prac obywatelskich i tak pełnił obowiązki prezesa banku handl. i m. Łodzi i Towarzystwa Kredyt. miejskiego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Sporządzony być ma dokładny spis pomieszczeń urzędów starszych wszystkich rzemiosł; w tym celu starci zgromadzeni ogólnych wezwani zostali o dostarczenie potrzebnych w tym celu objaśnień.

= Magistrat m. Warszawy, jak donosi *Warsz. dzienn.*, w dalszym wykonaniu planu regulacyjnego z r. 1859, nabył od właścicieli nieruchomości nr 1490b plac rolegtości 133 lokci kwadratowych, a to w celu uregulowania ulicy Siennej za lokcie kwadratowy magistrat płać po 4 ruble.

= Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od 26-go marca do 2-go kwietnia r. b. Urodziło się: chłopców 103, dziewcząt 103, razem 206 (mniej o 16 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie niesłubnych: chłopców 25, dziewcząt 25, razem 50 (więcej o 10 niż w tygodniu poprzednim). N. worodków martwych było 10. Co do religji: katolickiej 131, prawosławnej 5, ewangelicko anglikańskiej 11, ewangelicko reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 57. Zmarło zaś: mężczyzn 93, kobiet 90, razem 183 (mniej o 2 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 69 (więcej o 4 niż w tygodniu poprzednim). Zprzyezdnych zakończyło życie 5 osób (mężczyzn 3, kobiet 2). Najwięcej zmarło w cyrkule I XI—29, najmniej w XII—12. Głównymi chorobami powodującymi śmierć były: śniehota płu—33, zapalenie oskrzeli i płu—29, męzyszk—20, uwiad schyłkowy—16, tyfus brzuszny—7, błonica i dławiec—7, choroby organiczne serca—1, apopleksja—4, szkarlatyna—4, odra—4. Śmierć wypadkową zdarzyła się raz (um. żęczyń), zabójstwo raz (kobieta). Z przyezdnych niewiadomych zmarło 9 osób, (mężczyzn 4, kobiet 5). W tymże czasie zawarło związków małżeńskich 35 (mniej o 8 niż w tygodniu poprzedzającym) mianowicie: w kościele katolickim 2, wyznania mojżeszowego 23.

= W ciągu tygodnia od 27-go marca do 2-go kwietnia r. b. dostawiono na targ prazki wogóle 1,273 sztuk bydła (więcej o 145 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,436, krów 11; bydła miejscowego: wołów 2, krów 406. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 941, krów 11; na prowincję: wołów 194. Z bydła miejscowego na prowincję: wołów 2, krów 60. Pozostało niesprzedanych: z bydła stepowego: wół 1, z bydła miejscowego: krów 16. Krów dojnych było na targu 30. Przypędzono wieprzów 2,500 (więcej o 1,000 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,200; cieląt 1,800 (mniej o 100 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatkę mięsa: wołowego 2,505 pudów, wieprzowego 68, cielęcego 1,155, razem 3,728 pudów (więcej o 415 niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe pła-

ceno za funt po kop. 13, cielęce po kop. 12½, wieprzowe po kop. 16. Funty chłba razowego kosztowały 3½ kop., pytiowego 5 kop., bułek zwykłych 8 kop., lepszych 10 kop. Szafeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18, miękkiego po rs. 16. Za czterem węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 55 i rs. 1 kop. 70.

= Przy zwiększonym ruchu kuchennym przed świętami nakazane zostały przez władzę policyjną rewizje komarów i staranne ich oczyszczenie.

= Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego zawiadamia, że za listy zastawne wydane w dniu 1 kwietnia, oraz za kupony płacone w dniu 22 czerwca r. b., kasa główna dopełnia wcześniejszej wypłaty za potrąceniem pr. centu za brakujące dni do oznaczonego terminu w stosunku 5% rocznie.

= Znany historyk, autor znakomitych „Szkiców historycznych”, hr. Ludwik Kubala, przybył dziś do Warszawy.

= Groch na ścianę. Na co się przyda rzucić groch na ścianę...

Po staremu jednak przed świętami zażytkujemy w ten sposób garść grochu.

Wszystko drożeje, ale to drożeje do nieskończoności, każdy podnosi ceny jak może, a rezultat z tego, że przemysłowcy zagraniczni przybywają tu ciągle korytarz z naszego niedołęstwa.

Z całego stołu faktów tego rodzaju wybierzmy na ten raz tylko krawców.

Oprócz tandet miejscowych, z okolic placu Krasińskich, Nałewek i Marszałkowskiej ulicy, trzecia czy czwarta tandeta wiedeńska otwiera już w Warszawie swoją filję.

Widocznie dobrze im się dzieje w Warszawie, kiedy się tak mnożą.

Gdyby krawcy nasi nie podnosili cen z każdym rokiem i przy każdej sposobności, pieniądze tutejsze za ubranie nie szłyby w takiej ilości za granicę.

A co się mówi o krawcach, możnaby o wszystkich prawie powiedzieć.

Pomimo znacznego zniż, wysokiego dla sporych kosztów przewozu i zarobku handlowych, towary zagraniczne odchodzą u nas w ogromnych ilościach.

Kto temu winien?

My sami, a raczej niepomiarowana chęć szybkiego zarobku, który wtenczas jest tylko skutecznym, gdy zwołna i konsekwentnie się rozwija.

Jeszcze w tak dogodnych dla przemysłu naszego warunkach, stworzonych przez wyjątkową cenę pieniędzy zagranicznych nie potrafimy sobie dać rady, co to będzie gdy cena ta tak bardzo się unormuje?

Chyba wówczas Warszawa stanie się przedmieściem Wiednia i Berlina, a my pracować będziemy nad wzmożeniem dobrobytu tych... ukochanych sąsiadów naszych.

= Wystawa.

Wystawa znacznej części okazów, jakie miały być wysłane na wystawę przem. słowo artystyczną w Moskwie, urządzona jest, jak wiadomo, w pałacu brühlowskim.

Kilkakrotnie już zapowiedziane jej otwarcie nastąpi wreszcie stanowczo w dniu 24 ym bieżącego miesiąca.

Wystawa mieścić się ma w dwudziestu kilku pokojach pałacowych.

Sześciu wystawców mieć będzie oddzielne pokoje dla swych wyrobów.

Urządzenie wystawy, o ile można wnosić obecnie, odznaczać się będzie elegancją.

Wystawców stu kilkudziesięciu.

W liczbie ich znajduje się nie tylko fabrykanci tutejsi i prowincjonalni; wszelako, o ile słyszeliśmy, udział tych osiadań będzie w stosunku nie nader znaczny.

Szczególniej bogato przedstawi się na wystawie dzieła wyro. żelaznych.

Wszelkiego rodzaju okazów, niepodobna nam wymienić teraz; nadmienimy wszakże, iż udział w wystawie wezmą także uczniowie i uczennice bezpł. nych oddziałów rysunkowych, jakie istnieją przy muzeum przemysłowo-rolniczym.

Oglądać też będzie można rysunki i wyroby uczniów szkół technicznych przy drodze żelaznej warszawsko wiedeńskiej i warszawsko bydgoskiej.

Tego rodzaju wyroby i rysunki techniczne wystawiane rok rocznie na aktach uroczystych w szkole rzecznej od lat już kilku pozyskały powszechne uznanie.

= „Skrętna gospodyni”.

Ciągle wzrastająca u nas drożyzna nie mało przyczynia kłopotu tam, szczególnie, gdzie stały do nich na utrzymanie domów posiadanych czyni koniecznem zachowanie jaknajwiększej oszczędności w wydatkach obok niespuszczania z uwagi tego niedołężna-

go obowiązku, że pożywienie powinno być posilne i zdrowe!

Jeżeli taki stan rzeczy daje się uczuć nawet do świadczonym gospodyniom, to dla młodych, rozpoczynających swój zawód mężatek stanowi on nieraz bardzo ciężkie zadanie.

Dotychczasowe przewodniki układu obiadów i przyrządzania potraw, przygotowane dla szerszego koła gospodyń, nie zawsze mogły uczynić zadosyć potrzebie mniej zamożnych gospodarstw, dzisiejsze- ni okolicznościami wywołanej.

Brak ten w naszej kulinarnej literaturze zapełniła książka wydana p. t. „Skrętna gospodyni“, obejmująca układ i przepisy przyrządzania potraw, ze względu na dwa wyróżnione wyżej warunki — oszczędności w wydatkach, oraz smacznego i zdrowego pożywienia.

— Przeciw dyfterytis.

Jednym z najlepszych środków uchronienia dzieci od panującej obecnie dyfterycznej zarazy jest systematyczne wymywanie co rano całej powierzchni jamy ustnej oraz języka kwasem salicylowym.

Bierze się 20 gran rzeczonoego kwasu, rozpuszcza się w jednej uncji spirytusu i dodaje do tego 2 krople miętowego olejku.

Z tej mieszaniny do 1/4 szklanki wody wkrapla się 20 kropli, a okręciwszy ręcznik o palec macza się go w roztworze i wymywa nim dziąsła, język i wewnętrzne ścianki policzków, sięgając aż do migdałków.

Dzieci przyzwyczajają się bardzo łatwo do takiego porządku i zdaje się nawet, że im sprawia przyjemność.

Kto by chciał ostrożność dalej posunąć, musiałby dużym pędzlem malarskim z delikatnych włosów wymywać tymże samym roztworem i jamę gardzieli, nie jest to jednak koniecznem, gdyż owa nawet mała ilość kwasu salicylowego, jaka się po wymyciu ust w ślinie rozpuszcza i przy jej przelatywaniu zwilża ściankę gardła, do zniszczenia zarodków dyfterycznych wystarcza.

Dr Szokalski.

— Kradzieże.

Kradzieże po cukierniach tutejszych zdarzać się nie przestają.

W cukierni Loursa świeżo skradziono panu T. nowiuteńkie palto kosztowne i również nowy kapelusz.

„Elegant cudzym kosztem“ pozostał dotąd nieznanym.

Czyż wobec często powtarzających się tego rodzaju kradzieży nie należałoby wreszcie urządzić w cukierniach, tak jak w restauracjach, tyle upragnionych kontramarkarni?...

— Pożary.

Donoszą nam z Radzyna o strasznym pożarze, który zniszczył połowę położonego w pow. radzyńskim miasteczka Wohynia.

Pożar wybuchnął w dniu 11-tym kwietnia.

Plomienie obróciły wperzynę sto domów mieszkalnych i sto stodoł gospodarczych wraz z całym sprzętem i krestencją.

Przeszło dwieście rodzin bez dachu i kawałka chleba oczekuje ofiarności publicznej!

A tu na dworze zimno i słońce słabo przygrzewa...

Straty obliczają na 150 tysięcy rubli.

Najwięcej ucierniała ludność izraelska, która straciła całe swoje mienie.

Chrześcijaństwo, przeważnie rolnicy, mając 40 włók swego lasu i pola obsiane, łatwiej się zabudują i zdolają zażegnać klęskę głodową...

Lecz izraelem grozi straszna nędza.

Przyczyną pożaru był podobno zbyt silnie rozpálny piec w czasie przygotowywania pieczywa i mac na święta żydowskie...

Ratunku żadnego prawie nie było, ponieważ gospodarze powiększej części powyjeżdżali na jarmark do Radzyna, o dwadzieścia wiorst.

Straży ogniowej w Wohyniu niema, a parę sika- wek działało wcale nieszczególnie.

Za to podczas pożaru spostrzeżono sporo kradzieży...

Pili wino, wódki, — zabierali ze sklepików różne towary — i to podobno zamożniejsi mieszczanie...

Jeszcze raz, na zakończenie niniejszej wzmianki powtarzamy, iż nędza na pogorzelsku jest wielka — i że potrzeba pomocy ohotnej a spiesznej...

Z Rossien, w gub. kowieńskiej, donoszą nam znów o gwałtownym pożarze, który się zdarzył w majątku Rochowie.

Oprócz różnych zabudowań prywatnych, spłonęły tam obszerne koszary szwadronu dragonów wraz ze stajniami i magazynami.

Ofiarą plomieni padło też 55 koni...

Zgorzało również wiele przedmiotów stanowiących własność skarbu.

Straty są bardzo znaczne.

Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

— Wypadki.

* Nocą dzisiejszej pod nr 5 (215/16) przy ulicy Bugaj, p. Ignacy D., przerażony snem jaki go dręczył, skoczył z łóżka i stąpił tak nieszczęśliwie, że zwichnął lewą nogę...

* Dziś rano pod nr 15 przy ulicy Franciszkańskiej, na schodach znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, około trzech miesięcy mieć mogące.

Odesłano je do domu podrzutek.

* Powożący wozem Konstanty Z., na ulicy Łuckiej najechał na przechodzącego Ieka T., który uderzony dyszlem upadł na bruk i potłukł się bardzo w głowę, oraz nadwreżył sobie prawą rękę.

Na Muranowskiej Lipa Ch., powożący wozem najechał na 7-letniego chłopca, Szlamę K., którego mocno skaleczył.

Jadący bryczką na Pradze, Lewek Z., przejechał przechodzącego Grzegorza Ł., któremu ciężko uszkodził obie nogi.

* Pożary.

W fabryce tabaczej „Ismir“, pod nrem 64, przy ulicy Chmielnej, z niewiadomej przyczyny zapaliły się śmiecie a od nich śmietnik.

Ogień ugaszono bez następstw.

Na placu Grzybowski, pod nrem 2, w sklepie Abrahama L., uczeń Chil K., kładąc się spać na pawlaczu pod sufitem przewrócił świecę, od której zapalił się siennik i całe posłanie.

Ugasić ogień zdołano w zarodku.

Pod nrem 26 na Nalewkach, od przewodu komi- nowego zapaliła się belka i podłoga.

Przybyli na miejsce fopornicy oddziału straży, belkę i kawał podłogi wyrabali i ogień stłumili.

Na Pradze, przy ulicy Żabkowskiej, pod nrem 204, zapaliły się sadze w kominie.

Stróż niebezpieczeństwa zapobiegli.

W domu, pod nrem 2491, przy ulicy Ostrowskiej, zapaliła się belka przy kominie.

Belkę wyrabano i ogień przytłumiono.

Na ulicy Wolskiej, w domu pod nrem 24, zapaliły się sadze w przewodzie kominowym.

Mieszkańcy bez pomocy straży ogień ugasić zdo- łali.

Americana.

Wino w Ameryce.

Chcecie wiedzieć, w jakim kraju wino szampańskie najwięcej znajduje amatorów?

Oto w Ameryce.

W tej ojezynie Washingtona wypito w r. 1878 Firmy Muma et Comp. tuzinów butelek 35,906

n	Heidrich Piper	n	n	19,636
n	L. Roederer	n	n	13,469
n	Pommery i Greno	n	n	7,236
n	Moet i Chandon	n	n	5,478
	etc. etc.			

w roku zaś 1879 ilość ta zwiększyła się jeszcze zna- cznie, wypito bowiem w tym roku:

Muma tuzinów butelek 49,012, Pipera Heidricha 26,786, Ludwika Roederera 17,171, Pommery i Gre- no 7,241, Moeta i Chandona 6,511.

Zamierzamy tu o innych firmach, których wino w mniej okazałych, ale zawsze w bardzo znacznych ilościach rozchodzi się za oceanem Atlantycznym.

No niechaj sobie Ameryka, ma na to pieniądze. Ale my?...

Pokazałoby się może, iż w stosunku do ludności moglibyśmy z Ameryką śmiało pod tym względem współzawodniczyć.

Niestety! wolelibyśmy wszelkie inne współzawodni- ctwo.

*

Pojedynek prawdziwie amerykański!

Niedawno przybył do Paryża senator amerykań- ski p. Alfred Perkins.

Naturalnie dzienniki nie zaniedbują mówić swoim czytelnikom o tym parlamentarnym gościu, z innego świata i między innymi opowiadają o sławnym jego pojedynku — na beczki dynamitu!

Według tego opisu, dwaj przeciwnicy zostali posa- dzeni, każdy na osobnej baryłce tego piorunującego materiału, w obszernej sali, tak żeby znajdowali się o 25 kroków od siebie...

Sekundanci zapalili dwa długie lonty, drugim ko- cem zanurzone w dynamisie i gorejące bardzo powo- li, poczem położyli się na podłodze czekając rezul- tatu.

W dziesięć minut, przeciwnik pana Perkins, sena- tor indyjski, wyleciał w powietrze, a lont p. Perkinsa został zgaszony i spisano protokół oświadczający, że stało się zadość prawom honorowym.

Dzienniki zaklinają się na wszystko, że podają czystą prawdę zapomniawszy zapewne, że od ognia lontu dynamit tak samo nie wybucha jak najpospo- litszy piasek; że do tego potrzeba uderzenia iskry

elektrycznej, a z drugiej strony, że gdyby dla wy- rzucenia w powietrze senatora indyjskiego tym ra- zem wyjątkowo baryłka dynamitu wybuchła, to od tego wybuchu i druga baryłka z panem Perkins, jego sekundantami, wielką salą i całym domem wyleciała- by w powietrze.

Ale też to amerykański pojedynek!

Ogłoszenie.

W *New York Heraldzie* znajdujemy następujące ogłoszenie:

„Zawiadamiam przyjaciół moich i znajomych, że wczoraj śmierć porwała mi ukochaną żonę, w chwili gdy życie dała chłopezykowi, dla którego poszukuję zdrowej mami, żeby zajmowała się jego wychowa- niem, aż do czasu, gdy znajdzie sobie stałą towarzy- szkę życia, zdolną do prowadzenia mojego składu obrzyniego towarów białych i zajmowania się wy- konywaniem licznych obśtałunków. Jakiemi pole- moja zaszczyconą bywa. Specjalność zakładu pole- ga na tem, że zamówienia wykonywają się w ciągu 16 godzin, pod kierunkiem zdolnej dyrektorki, po- bierającej znaczną płacę, zaś obecnie odbywa się tamże stała wyprzedaż po cenach znacznie zniżo- nych, celem uprzątnięcia chwilowo lokalu, z powodu nastąpić mającej restauracji. Przy tej sposobności poszukujący mieszkania mogą po zniżonej cenie na- jać 5 pokoiów. Rodziny nie prowadzące kucha- ni znajdują u mnie na przystępnych warunkach stoł i opał.“

Czego tu nie pomieszczone!

— W tych dniach otwarto ustawioną na miejscu katastrofy w czasowej kaplicy skarbone, do której składano ofiary na budowę kościoła; w skarbone, do której przez miesiąc wpływały liczne a obfite o- fiary, znaleziono rs. 1,600.

— W Kijowie wychodzą wydawnictwa p. Mikola- ja Szygaryna, w liczbie których zeszyt pierwszy „Biblioteki zachodniej“ (*Zapadnaja Biblioteka*) za- wiera między innymi: „Wspomnienia Soplicy“ w prze- kładzie rosyjskim, oraz przekład „Szkiców węglem“ Litwosa; prócz tego w języku polskim przedruko- wany jest „Jamiol“ obrazek wiejski Litwosa. Zeszyt ów mieści także artykuł tłumaczony z rosyjskiego na polskie p. t. „Czego trzeba dla zbliżenia się na- szego z polakami“ i nowelę jednego z literatów war- szawskich, p. t. „Materiał do wielkiego dramatu“ na- pisał E. L. P. Szygaryn zamierza wydawać w Kijo- wie wielki dziennik w języku rosyjskim i polskim pod tytułem *Zapadnaja gazeta* i *Gazeta zachodnia* — mający być własnością akcjonariuszów. Dziennik ten znacznie wychodzić, skoro zbierze się dostateczna licz- ba akcyj.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego* W. T. rs. 1 z prośbą o modlitwę dla przywrócenia zdrowia, A. L. rs. 1, dzieci P. kop. 55, A. K. rs. 1 dla biednych na święta (których sercu i pamięci za- cych naszych czytelników polecamy. Niech i oni w te dnie uroczyste dla całego chrześcijaństwa choć chwilowej ulgi w swej niedoli doznają). L. K. rs. 1 dla biednych na święta, rs. 1 na kościół w Kursku i rs. 1 na podrzutków, T. S. w rocznicę urodzin rs. 3 na szpitalik dziecięcy, W. S. paczka ubrania dla naj- biedniejszych.

— Komitet kwest ustanowiony z rozporządzenia Rady miejskiej warszawskiej publicznej dobroczy- ności nadesłał następujące dopomnienia:

A. Nr 5. Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) na Krakowskim-Przedmieściu.

Delegowany w piątek Adam Grabczewski.

Nr 16. W kościele Sw. Ducha (po-paulińskim), wprost ulicy Mostowej,

na organy w tymże kościele.

W sobotę: Walerja Niewiarowska, z panną Heleną Marcello-Chraszczewską.

B. Nr 1. W kościele warszawskiego Towarzystwa dobroczynności (Krakowskie-Przedmieście).

Delegowany Alfred Schoupe.

Nr 10. W domu schronienia starców św. Ducha i N. P. Marji, przy ulicy Przyrynek.

Delegowany w piątek: Stanisław Badowski.

Nr 12. W kaplicy schronienia nienależonych para- lityków (Nowowiejska nr 12).

Hrabina Aleksandrowa z hr. de Laval Kossakowska, z panną Michaliną Zaleską.

Nr 15. W kaplicy instytutu oftalmicznego) ulica Smolna Góra).

Menia z hr. Platerów księżna Czetwertyńska, Menia z hr. Czapskich hr. Przezdziecka, z siostrą hrabianką Czapską.

— W kościele św. Karola Boromeusza w miejsce Eweliny z Kruszyńskich Lipskiej z córkami, kwe- stować będą Konstantowa Ślugoeka, z córką Ka- miera, nie zaś w kościele św. Trójcy (dawniej KK. Trynitaży na Solcu) jak to pierwotnie ogłoszono zostało.

Od pewnego czasu dla wyrównania stosunków z niewygodnymi sąsiadami, pomiędzy Francją a Tunisem stanął taki układ, że co roku na zgromadzeniu krumirskich szejków i delegowanych władz algierskich obliczano poczynione szkody przez rabusiów na terytorjum francuskim i zciagano od beya należne wynagrodzenie w gotówce i w inwentarzu, który potem rozdzielano pomiędzy poszkodowanych. W ro

ku zeszyłm np. wypłacono francuzom 200,000 fr. wydano 1,000 wołów rekompensaty za caloroczny rabunek khrumirów, który niejako został państwem usankcjonowanym środkiem utrzymania się tego plemienia góralskiego; ale że to „Jak Kuba Bogu, jak Bóg Kubie“, więc i graniczne plemiona po stronie francuskiej szukają sobie odwetu na khrumirach i od czasu do czasu rabują im, co się zdarzy. Ztąd powstają niesnaski, nieporozumienia przy obrachunkach i kłótnie.

Ostatnie zajście w dniu 31 marca, które aż do dziesięciogodzinnej walki doprowadziło, miało także swój początek w wyrządzonych sobie nawzajem szkodach.

Według przypuszczeń, khrumirowie wystawić mogą 20,000 ludzi dobrze uzbrojonych; bey pomimo najlepszych chęci nie potrafił się z nimi uporać, gdyż cała jego rozporządzalna siła militarna, którą mógłby wysłać na granicę, wynosić może najwyżej 3000.

Przed tygodniem wysłał on rzeczywiście pod wodztwem brata swego (Sidy Ali) oddział złożony z 600 ludzi i kilku armat, ale to wojsko nie uzbrojone, ani przygotowane należycie, nie potrafi sprostać swemu zadaniu i nie zdoła poskromić górskich rabusiów, którzy są panami sytuacji.

Francja mogłaby sobie z nimi łatwiej dać radę i zapewne dokona, co zamierzyła, chociaż ją to drogo kosztować może.

Przypuszczać należy, że Włochy jawnie nie będą pomagały Tunisiowi, bo ich Anglia wzywać nie chce, a rząd niemiecki podobno powstrzymuje się od wdania się w tę sprawę.

Minister wojny, jen. Farre, ma teraz ciężki krzyż do znośnienia z powodu nieudanej mobilizacji korpusów przeznaczonych do Algieru. Prasa rzuciła się na niego zjadliwie, zarzucając mu brak samodzielności w organizacji, którą żywcem skopiował z organizacji armji niemieckiej, do tego stopnia, iż zapominał o kolonjach dlatego, ponieważ Niemcy kolonij nie mają i załóg kolonialnych utrzymywać nie potrzebują.

Telegramy.

(Agenji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 13-go. — Göschel w ciągu bieżącego mie-

siąca powrócił z Konstantynopola, gdzie miejsce jego zajmie lord Dufferin, który jeszcze w tym tygodniu opuszcza Petersburg i przybywa do Londynu. *Morning Post* dowiaduje się, że miejsce Dufferina w Petersburgu zajmie Paget, a tego ostatniego zastąpi prawdopodobnie Layard. Hr. Münster, ambasador niemiecki, przybył wczoraj w powrocie z Niemiec do Dowru, z kądem wprost pojechał do Walmer Castle do lorda Granville. Dziś wieczorem przybędzie hr. Münster do Londynu.

Dublin 13-go. — Meeting ligi agrarnej, na którym przemawiali Parnell i Dillon, uznał bil o reformie ziemskiej, przedstawiony parlamentowi, za niedostateczny.

Bukareszt 13-go. — Izba uchwała budżet na rozpoczęcia się dziś rok finansowy, jakoteż wniosek co do budowy kolei Adjud-Okna.

Rzym, 13-go. — *Diritto* donosi: Zgodnie z życzeniem króla, który jest tego zdania, że przewodzący grup lewicy powinni się porozumieć, aby utworzyć silny gabinet, — wczoraj i dziś trwały w tym przedmiocie układy. Wedle projektu, który ma najwięcej widoków urzeczywistnienia, Cairoli i Depretis mają pozostać w gabinecie, a Crispi, Zanardelli i Nicotera wejść w skład jego. Trzej ostatni zgodzili się na to. Cairoli jeszcze się nie zdecydował. *Itale* dowiaduje się, że Cairoli odmówił pozostania nadal w gabinecie. Wieczorem dziś odbędzie się ponowne zebranie lewicy. Hr. Szuwałow przybył tu dzisiaj.

Peszt, 13-go. — W Szegedynie skutkiem pogody położenie się poprawiło. Jeśli ulewy się nie ponowią, katastrofa nie nastąpi.

Paryż, 13-go. — Bej tunetański zwrócił się do Porty Otomańskiej z żądaniem, aby interweniowała w Francji na jego korzyść. Porta odpowiedziała, że nie wątpi, iż jej interwencji powiedzie się przejednać Francję. Wszystkie wojska przeznaczone na wyprawę tunetańską już wymaszerowały; operacje rozpoczyna się wkrótce.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— Panu J. For. Krakowskie-Przedmieście 111. Rzeczywiście, że szkoda marki, listu, koperty i czasu; ogłoszenie bowiem o aptecce było trzy razy w oznaczonych przez interesanta terminach, mianowicie w nr 70, 72 i 74 *Kurjera*.

— Podstawa tak dystylarni jak browarów itp. zakładów jest dobra i obfita woda. Przy przemianie starej mojej dystylarni zwyczajnej na parową, względnie przedewszystkiem miałem na uwadze, a cel ten osiągnąłem przy pomocy p. *Juljana Billinga*, właściciela zakładu *Studniarsko-Hydralicznego* w Warszawie przy ulicy *Dobrej pod Nr 1* egzystującego, który wezwany przeze mnie do wyświadczenia studni artezyjskiej, takową z możliwym pośpiechem, dokładnie i po cenach umiarkowanych z zupełnym mojem zadowoleniem wykonał, tak, że dziś zaopatrzony jestem w nadzwyczaj obfitą i doskonałą wodę.

Ponieważ w opisie robót i aparatów wykonanych przy urządzeniu mojej dystylarni, przez p. A. B. w nr 77 *Kur. Warsz.* pomieszczonym, pomiędzy wykonawcami takowych *P. Billing* przez omyłkę został pominięty, czuję się przeto w obowiązku, oddając każdemu co mu się należy, podać do powszechnej wiadomości, że wyżej wzmiankowaną studnię artezyjską 140' stóp głębokości, 15 cali średnicy mającą, *P. Billing* wykonał.

R. Ewest,

— 8626 — wł. Dystylarni parowej, ul. Leszno nr 38.

— W nrze 75 *Kurjera Warszawskiego* w rubryce „Korespondencja prywatna“ ofiarodawca dla szpitala Jana Bożego podpisany w końcu artykułu całym swym nazwiskiem, bardzo złego wybrał sobie doradcę, który mu podyktował słowa „uczciwość i prawda“, z jakimi pan E. C. nigdy podobno w życiu się nie spotkał; przeciwnie zaś podyktowane mu „fałsz i obłudność“, niezawodnie zaprowadzą go w próg instytucji, którą w natchnieniu wspiera. Gdyby zaś nie zbrakło mu na wygodach załączany rs. 2 na intencje tegoż szpitala. — Jan Wiśniewski J. R.

— Henryk Julian Barycki, właściciel firmy „Commerce Russe“ powrócił do Warszawy z podróży do Cesarstwa. Chmielna nr 19, mieszkanie 16, piętro drugie. — 8760 —

— Łaźnia parowa ulepszona i łaźniak *KOZŁOWSKIEGO*. — Rybak 4-7. (8746)

Dobra Ziemskie,

włók około 335, w gubernji Mohilewskiej przy szosie, rzecze splawnej, w bliskości drogi żelaznej, między dwoma większymi miastami, posiadające dużo łąk i dużo lasu, dogodnych do prowadzenia Huty szklanej lub innego zakładu, są zaraz do sprowadzenia pod warunkami bardzo dogodnymi i korzystnymi. Wiadomość: ulica Solna Nr 12, 1-sze piętro od frontu, od godz. 12—4. k-8622

NADLEŚNICZY

gospodarz lasowy, były słuchacz gospodarstwa lasowego, praktycznego przy C. K. Akademji Technicznej, z świadectwami egzaminu Państwowego przypisany W. O. K. Ministerstwu, z długoletnią praktyką przy stałej służbie, z najlepszymi świadectwami, w wieku lat 35, żonaty, **poszukuje posady** w większych dobrach w Królestwie lub w Cesarstwie. — Uprasza się zgłosić listownie franco pod lit. W. K. w Biurze p. K. J. Orłowskiego we Lwowie, ulica Kopernika Nr 9. k-8715

Warszawskie Laboratorium Chemiczne

Nowy-Swiat Nr 25, 1-sze piętro,

poleca na obecną porę roku:

Mleko glicerynowe po 75 kop.

Mleko liljowe wiosenne po 75 kop.

Mleko ogórkowe po 50 kop.

Powiększa środki toaletowe wybielają skórę, usuwają czerwoność, opaleniznę, piegę i wyrzuty skórne, pochodzące z gorąca i promieni słonecznych, nadają skórze miękkość i gładkość. — Dostać można także w znaczniejszych magazynach perfumeryjnych i składach aptecznych. k-8745

Dla Restauratorów!

Na stacji Olwipol, Odeskij drogi, jest do odstąpienia z powodu interesów familijnych — Bułeta pierwszej i trzeciej klasy. — Blizsze wiadomości udzielić może obecny dzierżawca Bułetu Dedeskuło, w miejscu. k-8734

Do najęcia przy porządnej familji

POKÓJ

dla kobiety przyzwoitej, z meblami lub bez zaraz. Marszałkowska Nr 26, m. 1. k-8621

Najlepsza w kraju Fabryka

KRAWATÓW

JÓZEFA ROSENBAUM, Elektoralna nr 10, na parterze poleca Szan. Publiczności **KRAWATY** najpiękniejsze. — Ceny fabryczne b. niskie.

Do otwierającego się Biura Kaucjonowanego Wszechstronnej Informacji, potrzebni są na Warszawę

AGENCI

z kaucją od 5 do 10 Rs.; obeznani z miejscowymi stosunkami; reflektanci zechcą się zgłaszać od 12 Kwietnia poczynając, do Kantoru Biura, Krakowskie-Przedmieście Nr 58. k-8501

DOZONOL, doskonały środek dezynfekcyjny i odświeżający powietrze w pokojach, przez całkowite pochłanianie i wyniszczenie wszelkich miazmatów powstających z chorób epidemicznych i zaraźliwych. — Cena całego flakonu rs. 1, pół flakonu kop. 55. — Skład główny na Warszawę i Królestwo w **Apteczce Dworu J. C. K. M. F. Sztaynera**, Nr 63 Krakowskie-Przedmieście, wprost Resursy Obywatelskiej. Dostać można w znaczniejszych aptekach. k-7080

Do sprzedania

Para Koni powozowych z SZORAMI i elegancją KARETA. — Wiadomość: Chmielna Nr 12, w stajni. K8430

Do wynajęcia

od 1-go Lipca r. b. przy ulicy **Nowo-Senatorskiej** pod Nr 4, po istniejących od lat kilkunastu Perfumerji i Zasadzie Fryzjerskiej

SKLEP

obszerny z dwoma oknami wystawowymi, z pokojem frontowym, o dwóch oknach, oraz 3-ma pokojami od podwórka i z 3-ma wchodami. k-8590

W Potrzebie od św. Iana
MIESZKANIA
złożonego z czterech pokoi z wygodami, w samym środku miasta, z kuchnią, łożnicą, przedpokojem i kłobocem, od frontu bliższych placu Teatralnego lub ogrodu na skrajku. — Oferty uprzątnąć się składają w Re. k-8721

W Mokotowie, w majątności Franciszka Szustra, jak corocznie są różne

Letnie Mieszkania

do najęcia. — Tamże nowo-wystawiony dom, składający się z 9-ciu pokoi, osobnej kuchni i stajni dla sług. — Informacja na miejscu u rządy Władysława Skowronskiego. k-8740

Do wynajęcia zaraz **MIESZKANIE**, na parterze od frontu, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, nowo-wypatetowane i kompletnie odnowione, przy ulicy Kruczej pod Nrem 10a, drugi dom od Alei Jerozolimskiej, gdzie kąpiele. k-8668

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga“ drogi łaznej, warsz.-teren, z d. 13 kwietnia 1881 r.

Pszemica	wyborowa	154	161
	średnia	130	144
	ordynaryjna	100	—
Żyto	wyborowe	139	140
	średnie	133	138
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	109	120
	średni	90	102
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	113	116
	średni	97	103
	ordynaryjny	—	—
Groch	—	—	—
Gryka	—	105	118
Kasza jaglana	wyborowa	140	160
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

Letnie Mieszkania

w Nowym Sadzie,

trzy wiorsty za rogatkami Mokotowskimi, za Królikarnią, w pięknym ogrodzie, składające się z sześciu pokoi, na dole, dwóch na piętrze, z kuchnią, stajnią, wozownią, łożnicą, do wynajęcia na czas letni. — W wiadomości na miejscu, albo przy ulicy Leszno Nr 11, u właścicieli domu. k-8724

Kurs giełdy warszawskiej dnia 14 kwietnia 1881 r.

Weksle:	z końcem giełdy	żądano / płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	47 75	
Londyn 1 f. st.	9 72	
Paryż 100 fr.	38 65	
Wiedeń 100 gul.	83 20	
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99 40	
— „ — „ — „ — „ — „	99 20	
List. zast. m. Warsz. ser. I	93 50	
— „ — „ — „ — „ — „	92 70	
— „ — „ — „ — „ — „	91 40	
List. z. m. Łodzi s. I i II	80 50	
4% Listy likwidacyjne d.	86 40	
— „ — „ — „ — „ — „	86 30	
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—	—
— „ — „ — „ — „ — „	1866.	—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92 60	
II „ — „ — „ — „ — „	92 60	
III „ — „ — „ — „ — „	92 60	
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. z. W.-W. rs. 100	—	—
Akc. dr. z. W.-B. rs. 100	—	—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—	—
Akc. dr. żel. Fabryczno-Łódz.	295.	
Akc. Banku Handl. w War.	306.	291
Akc. Banku Dysk. w War.	—	152
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	800
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	154.	826
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—	750
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—	—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—	—
Akc. t. Lipop. Rau i Lew.	—	—
Akc. tow. fabryki machin.	—	—
Akc. tow. Łazien. i Łazni.	—	—
Akc. t. zakł. przedz. Zaw.	—	—

Wartość kuponów:

Od Listów Zastawnych 4% L. 124 1/2.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 155 1/2.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 18 1/2.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 22 1/2.
Od Listów Likwidacyjnych k. 147 1/2.
Od obligów skarbowych k. —
Od Pożyczki premjowej I emisji k. —
— „ — „ II emisji k. —

pierwszy dom od Nowego-Swiata.

Patrz Dodatek

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

otrzymała na Skład główny:

Z DAŁEKIEGO WSCHODU.

Wrażenia, obrazy, opisy z dobrowolnej podróży po SYBERJI,

przez

BRONISŁAWA REJCHMANA.

Rs. 1 kop. 50.

D-7144

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą.

ZA WINY OJCÓW

POWIEŚĆ

przez TEODORA JESKE-CHOŃSKIEGO,

Wyszła z druku nakładem M. Glücksberga, Księgarza, przy ulicy

Nowy-Swiat Nr 55. — Cena rs. 1 za egzemplarz.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. x-8712

OCŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendencji w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 28 kwietnia (10. Maja) roku bieżącego 1881, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowiąca, złożona i przez opieczetowane deklaracje, na sprzedaż czerwonego sukna biurowego, przechoiwującego się w Brześciu w magazynie sukna, należącego do Brzesko-Litewskiego składu potrzeb wojskowych, w ilości ośmiu sztuk i jednego kawałka, ogólnej miary arszynów 317 werszków 6 1/2.

Sukno takowe podzielone zostało do sprzedaży na dwie partje:

Pierwsza partja.

Sztuka Sukna za Nr 642 zawierająca arszynów 38 werszków 12.	
za Nr 692 " " " 39 " 8.	
za Nr 648 " " " 38 " —	
za Nr 627 " " " 39 " —	

W ogóle arszynów 153 werszków 4.

Druga partja.

Sztuka Sukna za Nr 650 zawierająca arszynów 38 werszków —	
za Nr 615 " " " 39 " —	
za Nr 540 " " " 37 " —	
za Nr 723 " " " 37 " —	

Kawałek Sukna " " " 12 " 2 1/2.	
---------------------------------	--

W ogóle arszynów 164 werszków 2 1/2.

Przystępujący do licytacji, będą mieli prawo ubiegać się o kupno jednej partji, lub łącznie obu, lecz nie będzie można licytować pewną tylko część tych partji. Podania mających uczestniczyć w licytacji głosnej złożone być powinny w Urzędzie Licytacyjnym Zarządu Intendencji w Warszawie, nie później jak do godziny 11 zrana tego dnia, na który licytacja jest oznaczona. Deklaracje opieczetowane również mają być nadesłane w takim czasie, ażeby otrzymane być mogły przez Zarząd Intendencji w Warszawie do godziny 11 zrana w dniu licytacji. Po upływie bowiem tego terminu ani podania, ani deklaracje opieczetowane przyjmowane nie będą. Jak jedno, tak drugie opatrzone być winny 60-kopiejkowymi markami stemplowymi.

Dla pewności dotrzymania umowy, wymaganiem jest wadium w gotówce, wynoszące 10% od wartości sprzedanych przedmiotów.

Przyjmujący udział w licytacji głosnej, składają wadium po rs. 25 na każdą partję, z tym warunkiem, iż po skończonej licytacji, otrzymujący się przy kupnie obowiązani będą, nie wychodząc z Sal Licytacyjnej, uzupełnić takowe wadium do wysokości 10% od sumy załączonych (jeżeli dodatek do tej sumy będzie potrzebnym) — w razie niedopełnienia tego warunku, wadium złożone przelewa się na własność skarbu i nabywca pozbawionym zostaje prawa otrzymania sukna zlicytowanego.

Ceny deklarują się za arszyn sukna, przyczem oprócz 3/4, 1/2 i 1/4 kopiejki, inne ułamki się nie zamieszczają.

Osoby, które uczestniczyć będą w licytacji głosnej, same, lub przez umocowanych, nie mają prawa podawać jednocześnie opieczetowanych deklaracji, również przyjmowane nie będą żadne oświadczenia cen za pomocą telegrafu.

Deklaracje opieczetowane zawierają w sobie powinny: a) zawiadomienie, jaka miano wzięć partja sukna żądaną jest do nabycia; b) zgodzenie się na zachowanie przykupu sukna wszelkich przepisów, w tym celu zatwierdzonych i podanych do wiadomości publicznej; c) ceny wypisane słowami, i d) miejsce zamieszkania, stan, imię i nazwisko składającego deklarację, oraz datę, w której takowa napisana została.

Nie dozwolone są żadne skrobania, a poprawki wszelkie omówione być muszą.

Do deklaracji opieczetowanych załączonym być powinno wadium.

Adres na pakiecie zawierającym w sobie opieczetowaną deklarację, w następujących słowach ma być zamieszczony: Deklaracja do Zarządu Okręgowego Intendencji w Warszawie, dla przyjęcia udziału w licytacji stanowiącej na sprzedaż czerwonego sukna biurowego, odbędzie się mającej w takim to dniu, miesiącu i roku.

Sukno sprzedające się oglądać można każdorazowo, od godziny 10 zrana do 2 po południu, wyjąwszy dni wolne od biurowych posiedzeń, w Brześciu Litewskim w Magazynie Sukna do miejscowego składu potrzeb wojskowych należący, gdzie udawać się należy do Głównego Nadzorca składu wymienionego.

Osoby, które utrzymują się przy kupnie sukna, nie będą mogli odebrać złożonego wadium, aż do ostatecznej decyzji, i jeżeliby licytacja nie została zatwierdzona, nie będą mieli prawa rościć pretensji za zatrzymanie tegoż wadium.

Warunki dotyczące sprzedaży sukna są do przejrzania w Zarządzie Okręgowym Intendencji w Warszawie i w Zarządzie Brzesko-Litewskiego składu potrzeb wojskowych, każdorazowo w godzinach biurowych posiedzeń.

Młoda Wdowa,

poszukuje miejsca zaraz, do zarządu domu, albo do dozorowania małoletnich dzieci, znająca język ruski i polski, oraz znająca się dostatecznie na praniu i prasowaniu i gospodarstwie. — Ulica Szeroki-Dunaj Nr 5, mieszkania Nr 7. — 8309—p.

Kucharz prywatny,

znający dokładnie swoją sztukę, poszukuje obowiązku w Warszawie, lub na prowincji. Uprasza o adres: ulica Długa Nr 19, w Magazynie ubiorów męskich. — 8749—p.

Wyszła z druku i jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą:

SKRZĘTNA GOSPODYNI.

Przepisy przyrządzania różnych potraw tanio i smacznie na podstawie długoletniego doświadczenia ułożone

przez

PAULINĘ SZUMLAŃSKĄ.

W 12-cie, łącznie z „Układem obiadów na 365 dni roku” 400 str. objętości. Cena egzemplarza kartonowanego Rs. 1, z przesyłką pocztową Rs. 1 kop. 20.

Przysposabianie zdrowego pokarmu jest konieczną umiejętnością każdej Gospodyni, ale i koszt potraw zastosowany być winien odpowiednio do budżetu domowego. Przy coraz bardziej podwyższających się cenach artykułów żywności, autorka uwzględniła wszystkie te warunki podając przepisy zdrowych i smacznych potraw przy możliwej oszczędności. Młode z własną Gospodzie mogą korzystać z tej książki z zupełnym zadowoleniem; znajdują bowiem w niej wszystko to co ulży im kłopotu, a przyczyni się do prawdziwej oszczędności.

Skład główny u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

D-8728

OCŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendencji w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 22 kwietnia (4 Maja) r. b. o godzinie 12 zrana, w Zarządzie Powiatowym w Pińczowie odbywać się będzie licytacja stanowiąca bez relicytacji, głosna i przez opieczetowane deklaracje, na wyrestaurowanie budynku, w którym się mieści magazyn żywności w Pińczowie, będący w zawiadywaniu Zarządu Intendencji. Roboty rozpoczęte być mają nie później jak 1 Czerwca 1 do 1 Sierpnia r. b. ukonczony; a co się tyczy materiałów w kosztorysie wykazanych, takowe stanowe do d. 15 Czerwca dostarczone być powinny, na miejscu. Licytacja głosna rozpocznie się, od sumy rs. 1,093 kop. 8, podług tegoż kosztorysu obliczonej. Podania życzących uczestniczyć w licytacji głosnej, jakoteż i deklaracje opieczetowane, jedno i drugie opatrzone stemplem 60-kopiejkowym, złożone być mają lub nadesłane do Urzędu Licytacyjnego, nie później jak do godziny 12 zrana tego dnia, w którym licytacja nastąpi, przy załączeniu dowodów legitymacyjnych i wadium ustanowionego dla przyjmujących udział w licytacji głosnej, w stosunku 20% od sumy w kosztorysie wykazanej, a dla licytujących za pomocą deklaracji opieczetowanych, w takimże stosunku od sumy, jaka w deklaracji wyraźnie wypisana zostanie; przyczem tak w jednym jak w drugim deklaracjach wyrażonem być powinno, iż przedsięwzięcie wykonaniem będzie z zastosowaniem ścisłego przepisanych w tym celu warunków. Biorący udział w licytacji głosnej nie mogą jednocześnie podawać deklaracji opieczetowanych.

Licytacja odbędzie się w porządku wskazanym w X Tomie, I Księgi Zbioru Praw Cywilnych wyd. roku 1875, oraz w przepisach w tymże roku wydanych dla dostarczycieli potrzeb wojskowych.

Jeżeli cena za wykonanie powyższych robót na licytacji utrzymana okaże się dla skarbu korzystną, wówczas po zatwierdzeniu licytacji w porządku ustanowionym, zawartym być powinien kontrakt w terminie dwutygodniowym, licząc od dnia doręczenia przedsiębiorcy stosownej awizacji.

Warunki szczegółowe, na mocy jakowych wyrestaurowanie pomienionego budynku dopełnionem być powinno, oraz kosztorys wraz z opisaniem robót i obliczeniem sumy, jakoteż materiałów potrzebnych, interesowani przeglądac mogą w Zarządzie Naczenika powiatu Pińczowskiego i w Zarządzie Okręgowym Intendencji, każdorazowo od godziny 10 zrana do 3 po południu, wyjąwszy dni Niedzielne i Świąteczne.

D-8755

Kapiele Warmbrunn,

znane od wieków, ze względu z wielkiej skuteczności przeciwko gościeom, reumatyzmowi, skruślowi, zakażeniom metalicznym, Plethozą, otwierają zakłady kuracyjne dnia 1 Maja. Serwatka i wszystkie zagraniczne wody mineralne znajdują się w Zakładzie. Prospekta gratis przez Zarząd kąpielowy. D-8744

Potrzebna jest

B o m a

Francuzka lub Szwajcarka, z dobrą świadomością, młoda, do konwersacji, z sześciolatnim chłopczykiem, na wieś, przy kolei, 4 godzin drogi od Warszawy. — Wiadomość: Marjensztadt Nr 3 domu i mieszkania 3, od godziny 4—6 po południu. D-8733

Młoda Francuzka,

która kilka lat była przy dzieciach i udzielała lekcji francuskiego języka, pragnie się umieścić na tych samych warunkach. — Wiadomość można poznać każdego dnia, przy ulicy Chmielnej pod Nr 5 w bramie na prawo. D-8729

8723D

Potrzebna jest

Wspólnik lub Wspólniczka,

z kapitałem od 600 do 800 rs., do interesu Restauracyjnego, na pierwszorzędnym ulicy, na nader korzystnych warunkach. — Wiadomość w kiosku na Krakowskim-Przedmieściu, wprost domu przechodniego Roeslera.

M O N T E R

na parowe i agronomiczne maszyny, wodociąg, tartaki, młyny, gorzelnie, cukrownie i różne kotłarskie roboty, poszukuje posady w podobnym zakładzie. Adres pozostawie prośbę w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. R. 100. — 8630—D

Dwóch Uczniów

potrzeba do Cukierni Trojanowskiego. — Ulica Mazowiecka Nr 1. — 8566—D

Egzaminowany Leśnik

z trzyletnią praktyką, Austriak, zaprzysięgły inżynier krajowy dla spraw sądowych, był c. k. geometrą katastralnym, polak, żonaty, 35 lat liczący, podejmujący się systematycznie posiadłości lasowych, wedle zasad najnowszych metod taksacyjnych, przeprowadzać, poszukiwać posady nadleśniczego, lub samodzielnie leśniczego dóbr, oraz kontrolera gospodarstwa agronomicznego i rachmistrza, z trzyletnim kontraktem. Zgłoszenia przyjmuje pod własnym adresem: J. W. Winiarski, Zawatów per Halić, Galicja. D-8716

Ktoby sobie życzył oddać

D Z I E C K O

na garnuszek, gdzie znajduje macierzyńską opiekę; niech się zgłosi na ulicę Solec Nr 38, mieszkania Nr 9. D-8717

Poszukuje się

CZŁOWIEKA w średnim wieku,

znającego języki: niemiecki i polski. — Wiadomość w litografii i drukarni W. Szaniawskiego, Tębacka Nr 9. D-8700

Potrzebna jest

PANNA,

do Kwiatów. — Nowy-Swiat Nr 33, w oficy, nie na dole. — 8709—D

M A M K I

zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długiego, u Akuszerki. — Ulica Biała Nr 1. 8737D

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga Nr 11. — Wybór Grzebienni damskich i do czesania paryskich. — Colliers. — Portmonetki. — Spinki. — Wybór Pończoch jedwabnych i wszelkich wyrobów pończosznich z własnej fabryki, odznaczonych Medalami, oraz Paryskich. — 3273



MANDEL WIN

Delikatesów i Towarów Kolonialnych

J. KORNECKIEGO,

NOWY-SWIAT Nr 40.

poleca na **SWIETA**,

swoją dobrze zaopatrzoną i w czyste, wystawę

WINA WĘGERSKIE,

WSZELKIE INNE GATUNKI WIN,

Portery i Piwa angielskie,

Oliwę Nicejską Vierge,

Towary kolonialne świeże.

W pokojach gościnnych przy handlu podawane są **potrawy gorące i delikatesy do godziny 1 w nocy.**

J. KACZYŃSKI i S-ka.

Senatorska Nr 16,

Skład wyrobów Lnianych i Pończosznich

z Fabryki ŻYRARDOWSKIEJ,

polecają Płótna w różnych szerokościach, Garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób, Serwety kolorowe i białe, Obrusy, Ręczniki i wyroby lniane na ubrania letnie, po cenach niższych fabrycznych. — W wielkim wyborze otrzymane Halki z najnowszymi przybraniami, polecamy od rs. 2 kop. 25 do rs. 8. Firanki angielskie — okno od rs. 3 kop. 25, Firanki tiulowe haftowane, muslinowe i nicienne; Mankiety, Kołnierzyki i krawaty męskie i wszelkie towary białe, jako to: Perkale, Batysty, Musliny, po cenach najprzystępniejszych.

WANTUCHY i WORKI na składzie.

J. Kaczyński i S-ka,

Senatorska Nr 16.

Skład Materiałów Aptecznych

POD WIELORYBEM

LEONA BERNSTEINA

ulica Marszałkowska Nr 52.

Ma zaszczyt polecić:

Anilinowe farby do kwiatów i dla farbiarzy.

Benzyna w balonach, funty i flaszki.

Borax w kawałkach i w proszku.

Essencję octową do robienia octu.

Farby malarskie i farbiarskie.

Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.

Glans amerykański do obuwia.

Materiały apteczne i preparaty chemiczne.

Masy woskowe i lakiery do zaprawiania posadzek.

Mydła toaletowe i pudry.

Olejki do wódek i wody kolońskiej.

Oliwę nicejską na funty i flaszki.

Oliwę do maszyn i do palenia.

Perfumy francuskie w butelkach.

Proszek dalmacki na wygładzenie roboty domowego.

Proszek do czyszczenia metali.

Tran lekarski biały i złoty.

Truciznę na szczury i myszy.

Wodę kolońską w najlepszym gatunku.

BACZNOŚĆ!!

Szumne ogłoszenia i reklamy szczególnie w handlu z bielizną, niejednemu naraziły na przykry zawód i dotkliwe straty, latwowierni za wysokie ceny nabywają lichy towar i dopiero przekonują się o prawdziwości słów naszych.

Skład Bielizny ARTHURA, przy ulicy Elektoralnej Nr 6, czerwone znaki kontentuje się małym zarobkiem licząc na wielki zbył — gdyż przedewszystkiem stara się o dobroć towaru.

Każdemu z potrzebujących Bielizny ma zaszczyt przedstawić następujący

CENNIK:

1/2 tuzina koszul męskich modnych z węzłami gorsami, kołnierkami i mankietami od rs. 7 do rs. 12.

1/2 tuzina koszul męskich czysto płóciennych, z cienkimi węzłami gorsami, od rs. 12 do rs. 24.

1/2 tuzina koszul męskich nocnych w dwóch dobrych gatunkach rs. 5 kop. 40.

1/2 tuzina kaletonów męskich od rs. 4 kop. 20 do rs. 12.

1/2 tuzina koszul damskich od rs. 5 kop. 70 do rs. 24.

1/2 tuzina kaletonów damskich czystych rs. 6.

1/2 tuzina prześcieradeł bez szwu ze znaczeniem rs. 6.

1/2 tuzina chustek od kop. 45 do rs. 6.

Powiększe ceny każdego przekonają, że nigdzie taniej Bielizny dostać nie można, przytem gwarancja Firmy stanowi nie zachowaną rękojmię o dobroci wszystkich towarów.

Osobom na Prowincji zamieszkałym szczególnie zwracamy uwagę na Skład Bielizny ARTHURA, Elektoralna Nr 6; dla handlujących bielizną firma nasza stanowić może najtańsze i najdogodniejsze źródło zapotrzebowania towarów.

Fabryka Wyrobów Blacharskich

Franciszka Macatis,

Elektoralna Nr 11, wprost Orlej,

w WARSZAWIE,

posiada wielki zapas **KLATEK**, od skromnych do najodborniejszych własnego wyrobu, — sprzedaje hurtowa i detaliczna.

Fabryka i Skład Mebli

JÓZEFA WODCZYŃSKIEGO.

Posiada zapas wszelkiego rodzaju **MEBLI** własnego wyrobu, oraz **Mebelę giętą** po cenach fabrycznych.

Nowo-Senatorska Nr 5, obok Hotelu Rzymskiego.

Rs. 25,000.

Potrzebna jest pożyczka w Lipcu r. b., dwadzieścia pięć tysięcy rubli srebrem, na 12% procent, opłacony rocznie z góry, z pewną gwarancją na Zakładzie przemysłowym wartości 150,000 rs. — Oferty uprasza się **franco** pod lit. M. B. do Redakcji Kurjera Warszawskiego. — 8260 —

Fabryka wyrobów glinianych

Adolfa Kamińskiego

w Skierniewicach

przyjmuje obstarunki na kafele, zwyczajne i berlińskie, z dostawą do Warszawy. Próby obejrzyć można w domu W-go Grabowskiego, Miodowa Nr 3, u rzadcy.

Do sprzedania

3 KONIE.

Klacz wierzchowa, rasy arabskiej lat 6, wałach wierzchowy szpak lat 4, i klacz gajda angielska, rosla, lat 5, zdalna pod wierzch i do zaprzęgu. — Wiadomość w zakładzie karek w hotelu Litewskim. — 8633 —

Fortepian

do sprzedania, za rs. 300.

Wiadomość w Sklepie Kolonialnym A. Jaruckiego. — Ulica Freta Nr 8. — 8693 —

Fortepian

palisandrowy, o 7 oktawach,

4 szprekach, z blatem metalowym i ładnym głosem, jest do sprzedania. — Mazowiecka Nr 11, mieszka 21. — 8571 —

PLACE

73,000 loket podzielonych na 16 placów do zabudowania, przy głównej stacji K. Z. „Praga”, są do sprzedania w części, lub całości, z pozostawieniem na hipotece wypłaty całego szacunku na lat kilka, za złożeniem 1/10 części onego, przy zawarciu sprzedaży. — Wiadomość: Solna Nr 12, na 1-em piętrze od frontu. — 8621 —

Są do sprzedania pod korzystnymi warunkami

DWA DOMY

murowane, w środku miasta, w szacunku jeden około 50,000 a drugi 22,000. — Wiadomość w Kancelarii Komisyjnej

Józefa Kuczyńskiego Nr 6 Krakowskie-Przedmieście.

!!! Kwity Lombardowe !!!

Nabywam na dogodnych warunkach. — Nowolipie Nr 20, mieszka 17, w 2-m podwórzu.

Jest do sprzedania

POSESJA

w handlowej i fabrycznej dzielnicy miasta, z placem pod budowę, w bliskości projektowanych tramwajów, przy żelaznym bruku, wprost studnia artestyjnej. Szacunek trzydziści parę tysięcy rubli, część może pozostać na gruncie. — Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 24, w handlu win W. Tybuckowskiego. — 87941 —

8865. **Bardzo tanio!** Do sprzedania różny

Mebel i Lustra

mało używane.

Marszałkowska, Nr 48, w bramie na 1 piętrze.

W dobrach Żarki po nad Dr. Żel. W. W. są do wydzierżawienia

3 Folwarki,

renomowany Browar bawarski z lodowniami i zapasami siodła, Dystryktu Gorzelnia, fabryka Octu, Cegielnia i Propinacja. Wszelkie to wydzierżawione być może od 1-go kwietnia albo św. Jana, ogólnie albo każdy folwark i fabryka z osobna. — Interesanci zgłoszą się zechcą do Żarek przez stację Dr. Żel. Myszków. — 86115 —

Folwark

4 wioki, morgów 6 dobrej ziemi, z zasiewem, inwentarzami, budynki murowane, i ogród, zaraz do sprzedania. — Blizsza wiadomość na miejscu w Kępinie, dwie mile od stacji Skierniewice, a mila od Rawy, furmanki łatwe.

Koń rasowy

mlody, kasztan, zdalny pod wierzch i do karety, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. — Wiadomość u stangreta, przy ulicy Miodowej pod Nr 10. — 8634 —

FOLWARK 15^{1/2} wioki, pół mili od Puław (Nowej Aleksandrii), tak i lasku po 1 włóce z 3 sadzawkami w ogrodzie, z dwuletnimi budowlami, inwentarzem żywym i martwym i obsiewem 50 kor. pszenicy, 70 żyta, jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. — Wiadomość u właściciela domu Nr 1/1216B przy ulicy Marjańskiej. — 87891 —

PAŁACYK

w cieniistym ogrodzie i dwa Place frontowe w środku miasta są do sprzedania razem lub oddzielnie, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Marjańskiej w domu Nr 2A, mieszkania Nr 12. — 87703 —

Cukiernia, Restauracja, Handel win i Zajazd

do sprzedania, bardzo dobrze funkcjonująca w każdym czasie, w mieście powiatowem. — Blizsza wiadomość powziąć można w dystrybucji pod Nrem 11 Miodowa, lub w mieście Szczuczynie gub. Łomżyńskiej u P. Szymańskiego. — 88440 —

Do sprzedania

z placem frontowym, o 7-miu oknach, w szacunku 22,500 rs. Dochód roczny około 20,000 rs. Mogą być przyjęte sumy hipoteczne dobrze lokowane, lub zamiana na folwark. — Wiadomość między godz. 5 a 7 po południu, przy ulicy Podwale pod Nr 26 domu, mieszkania 8, u adwokata Domenskiego. — 88422 —

A. Harder.

Interes Spedycyjno - Agentury w Gdańsku. — 88479 —

WAZNE

dla Przemysłowców!

Do sprzedania, lub zamian na Folwark, Nieruchomość położona w dobrym punkcie miasta, Cyркуtu 5/6, zawierająca około 6,000 loket, z frontu (o kilka loket) która można rozdzielić na dwie Posesje. Oprócz placu, jest stałego dochodu rs. 800 rocznie, zbożna, Ociepiny, nie tamującej dalszego zabudowania Placu. — **Warunki sprzedaży** bardzo dogodne, gdyż 3/4 szacunku może zostać na gruncie. — Wiadomość w Handlu C. Czajkowskiego, Elektoralna Nr 25, róg Mirowskiej. — 84950 —

SKRZYPCE

Graniczna Nr 10, stróż wskaze. — 86666 —

Do sprzedania:

2 Garnitury Mebli: jeden rzeźbiony, drugi glazki; Fortepian mało używany i do placowania orzechowy stół. — Ulica Hoża Nr 13, mieszkania Nr 6. — 8552 —

Bardzo tanio

Biura dębowe

do sprzedania. — Ul. Orla Nr 12 i róg Lesznej

Za bardzo przystępną cenę

Szafy rozbierane

o sukien, orzechowe, karnełowe ozdobne, toły obładowe o trzech blatach Jesionowa na orzech i Łózka medalionowe, Jesionowa na orzech, u stolarza przy ulicy Waryńskiej Nr 22. — 8126 —

OPASÓW 30

do sprzedania na folwarku Gościem, przy stacji Gasocin Dr. Żel. Nadwiśl. — 85151 —

55 Opasów.

W dobrach Ciekryn, 4 wiorst od stacji Nadsiek kolej Nadwiślańskiej, jest 55 sztuk ułożonego bydła do sprzedania. — 88555 —

OGRÓDKÓW

miejskich, oraz ciecia drzew karłowatych, prowadzenia wina i t. p. — Mogą również obejmować w nadzór ogrody na prowincji. — Adresy proszę zostawić u szwagra mojego, inspektora 6034 ogrodu Nowogrodzka 36. — 8834 —

Bohdan Zaleski

b. ogrodnik ogr. pomol. Warszawskiego.

Cukiernia
J. GÓRSKIEGO,
przy ulicy Przejazd, wprost Długiej
w miły przy rogu Dzikiej i Dzielnej
Przy nadchodzących świętach Wielkiejnocy
przygotowałem znaczny dobór ciast, stano-
wionych konieczną potrzebą wiekocennych
ciast, babki, mazurki, placki zwyczajne i
z serem, baumkucheny, nikt nie zewnętrzną
estetyczną formą, ale i prawdziwą dobrocią
i wstanie zadowolić najwykwintniejszy gust
Szanownej Publiczności. Mam nadzieję, że Sz.
gospodzie, zapatrząc się w ciasto z moich eu-
klerni, będą w zupełności zadowolone i po-
lecają się względem Sz. Pań, pozostaje
z szacunkiem — J. Górski. 8674b

Baby Podolskie,
Babę gospodarskie, Jajeczki, Serniki kra-
kowskie, Mazurki, Torty, Cukry, Baranki,
Kwiaty i Maki do ubierania Bab etc., poleca
Cukiernia S. Trojanowskiego, ulica Mazo-
wiecka Nr 1. Usilnością właściciela będzie
staranie się o dobrod wszystkich wyrobów,
i jaknajniższe ceny. 8567

Filja Dystylarni
R. EWEST,

przy rogu Marszałk. i Świętokrzyskiej,
wszystek teraźniejszej rekonstrukcji aparatów
parowych najnowszego systemu francuskiego,
zaopatrzona została we wszelkie gatunki wó-
dek, likierów i araku, prócz tego posiada na
składzie przeszło 6,000 butelek piwa lagrowe-
go z browaru A. Lentzkiego, z którego wy-
robów miały być wysłane do Moskwy na wy-
stawę, tudzież Anglika Halla porter znany
ze swej dobroci. Na nadchodzące święta po-
leca się Szanownej Publiczności, zapewniając
jaknajbardziej odesyłać obstarunków.
8650b

Najlepsza Musztarda
w różnych gatunkach, w niczem nieustę-
pująca zagranicznemu, nabyć ją można
w każdym czasie w fabryce A. SCHWEJ-
TZER, w większych lub mniejszych ilo-
ściach, to jest na GARNCE, KWATERKI,
oraz w SŁOIKACH po umiarkowanej cenie, przy
ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego Nr 19.
8794

DRZEWKA
OWOCOWE
w Ogrodzie Franciszka Wilmana,
przy ul. Wroniej róg Prostej Nr 1172,
błoni i Grusz, w wyborowych nie wy-
marzających odmianach, oraz Porzeczek,
Agrestów i innych krzewów owocowych,
Silwy są tylko węgierki. 8815b

Ogrodnik Doliny Szwajcarskiej
ma zaszczyt donieść, że posiada 300 doniczek
pięknych kwitnących. Hijacyntów we wszy-
stkich kolorach, wielki wybór Róż herbacia-
nych, oraz wielki wybór różnych kwitnących
roslin do ozdoby salonów, ceny bardzo przy-
stępne. Oramierza od 12—1 zamknięta. 8865b

Do interesu handlowego,
z kaucją rs. 3000—4000 potrzebny moż-
na być kasyer lub kobieta do prowadzenia księ-
g i kasy; gwarancja i procent od kaucji zape-
wnia się. Wiadomość przy ulicy Brackiej
Nr 9, mieszkania 7, drugie piętro. Zostać
można do 9 rano i od 2 do 5 po południu.

Ktoby miał
dla zbycia w dobrym stanie eleganckie
umeblowanie do Salonu, z 2 porcje-
rami do drzwi i okien, do stołowego pokoju
lub Fortepian i portjery, oraz Pianino ładne,
wan na cały pokój 2 sennie na 3. Wszyst-
ko to razem, lub oddzielnie, raczy złożyć
swoją adres do 20 kwietnia, z oznaczeniem
ceny w Kantorze Kur. Warszawskiego pod
lit. L. H. Z. — 8602—b

Bardzo tanio sprzedaje się:
łóżka mahonowe i żelazne, fuzja, Magazyn-
ka, szafa kuchenna, parawany, gzymsy do
okien, różne kuchenne porządki, wózek dla
dzieci i umywalka. — Leszno Nr 54, mieszka-
nia Nr 3.

Najtańsze Meble
i MATERACE
w zakładzie L. Brenert, Ziel-
nole kryte, szeslaży, kozety, łóżka, Sza-
fy i t. p. 8554 b

Interes Handlowy
w dobrym punkcie położony, z klientellą już
wyrobioną, jest do odstąpienia. — Wiadomość
w kiosku na Zielonym placu. 8551

Baczność Panowie
3000 krawatów wyprzedaje się po ce-
nie kosztu a nawet i niżej, w sklepie Skó-
rzewskiego, Marszałkowska Nr 57. 88077

Do wydzierżawienia
od 8-go Jana r. b. Majątek około 30 włók
pszennej gleby, z wyższą kulturą i oddawna
zaprowadzonym płodozmianem, z kompletnym
żywym i martwym inwentarzem. — Bliższa
wiadomość u zarządzającego domem Nr 13
przy ulicy Brackiej. 88575

Do wydzierżawienia lub sprzedania
3 morgi gruntu
ogrodowego, z zapasem nawozu, pół godziny
drogi od rogatki Jerozolimskich lub Wol-
skich, oraz Dom składający się z 4 pokoi,
z gospodarczymi zabudowaniami. — Wiado-
mość u właściciela domu Nr 24 ulica Gry-
bowska. 88156

Majątek Ziemiński,
po rs. 2,850 włoka, w pszennej ziemi, 5 mil
od Warszawy, z ładnym domem umeblowa-
nym, ogrodem, budowie murowane, obsiew
350 korcy oziminy, inwentarz żywy i martwy,
wszelkie ruchomości, włók 35, a po rs. 2,500
włók 12. — Wiadomość: Ziemia Nr 12, mieszka-
nia Nr 16, u p. Józefa Wojewódzkiego, od
godz. 1—4 z południa. 87393

Do sprzedania dwu-włokowa
KOLONJA
pod Warszawą, w okolicy leśnej, tamże 2
Letnie Mieszkania do najęcia. — Wiado-
mość w zakładzie krawieckim p. Etlarow-
skiego, przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodo-
wej. 87444

Jest do sprzedania pod bardzo dogodnymi
warunkami,
FOLWARK
kilkonasto-włokowy, bez słożeń, w ziemi
Sandomierskiej, z łaską, znacznym lasem, bu-
dynkami murowanymi, inwentarzem i innymi
dogodnościami. — Ulica Chmielna Nr 17, mie-
szkania Nr 3. — 8140—b

Plaster Thapsia
LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
JAKO NAJLEPSZY, NAJDODGODNIEJSZY,
NAJPEWNIJSZY I NAJNIEJ KOSZTOWY
ZE ŚRODKÓW
przeciw
Katarom, Kaszłom, Zapaleniu
dychawek, płuc, cierpieniom i bólowi
reumatycznym i artretycznym
eto. eto.



Dla uniknięcia narzekania słusznie zarzu-
canych plasterom naśladowczym Thapsia
Le Perdiel-Rebouleau wymaga należy-
wa wszystkich aptekach, rysunku i pod-
pisów powyżej umieszczonych (poczwór-
nie zmniejszonych).
w Warszawie: u Pp. Galego, Mrozowskiego,
Szycha i Syna, Sterzyńskiego, Zewsznera,
Ziemińskiego i Liliopa.

8634b Poszukuje się zaraz do wynajęcia
Budynku lub Lokalu
z 6 pokoi, zdatnego na fabrykę, niezależnie
w jakiej części miasta, przytem mieszkanie
z 3 pokoi i kuchni. Oferty uprasza się składać
w kantorze tegoż pisma pod literą B. B.

Do sprzedania
Stare Budowle
w całości lub częściowo, bardzo tanio,
Dachówka, Okna, Drzwi i t. p.
Wiadomość na miejscu u pisarza, róg Ery-
wańskiej i Zielonego placu, gdzie remizy.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym
składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KAŻDY KTO FARBUE WŁOSY
z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO**
DO, daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego pty nu
w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn, jako plyn roślinny nie opala
włosów, nie wzdyma ich, — podobnie innym farbom i wodom, — pomyślnie wpływa na porost
włosów i nie brudzi ciała i bielizny. — Zalety te są podtykowane przez doświadczenie kil-
kudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem
do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50. — Skład
w Warszawie, perłurnia a la Renaissance, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski, — w Ry-
dze i w Kijowie, w magazynach Dobrzańskiego. — Handlującym ustępuje się 20% rabatu.
8-1332—



Piekarnia Nowa
Aleksandra Łapińskiego
przy ulicy **NOWY-SWIAT** Nr 24,
wprost Świętokrzyskiej.

Jak lat poprzednich tak i na nadchodzące Święta Wielkiejnocy Piekarnia
Nowa dostarczać będzie: tak do sklepu głównego jak i do wszystkich sklepów
tu poniżej wymienionych: **baby, placki, mazurki i jajeczniki**
w różnych wielkościach.

Obstalunki nie będą przyjmowane, chyba od osób żądających pieczywa
w nadzwyczajnych wymiarach i dowolnie ubieranego.

Sklepy do których będzie dostarczone pieczywo w miarę możliwości są: przy
ulicach: Krakowskiem-Przedmieściu Nr 64, Chmielna Nr 35, Elektoralna Nr 32
i wprost Orlej Nr 17, Freta Nr 19, Graniczna Nr 4, Hoża Nr 3, Królewska Nr 5,
Karmelicka Nr 5 i 7, Leszno Nr 31, Marszałkowska Nr 71, Mazowiecka Nr 7,
Przechodnia Nr 3, Świętojerska Nr 10, Świętokrzyska Nr 18, Tomacka Nr 9
i 11, Twarda Nr 12, Widok Nr 11, Wspólna Nr 1638 i Wileza Nr 12. 8-8632

OBICIA PAPIEROWE
krajowe, francuskie i angielskie, w najwęższym guście od
od najniższych cen. — Rolety do okien, Gzemzy do fi-
ranek i Ceraty wszelkiego rodzaju, w wyborze nadzwyczajnym
poleca
W. Muszewski,
dawniej **RÓŻAŃSKI,**
DLUGA Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego.
Sprzedaż detaliczna i hurtowa! 8-5594



SYROP Z NADPŁOŚCIBRONU
WAPNA
8, ulica Vivienne. — Od 1857 r. preparat
ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on
katar, kaszel, chrypki długoletnie, kokiłsz,
zapalenie gardła i kanału oddechowego (bron-
chites), ale szczególnie pomyślnie sprawia
skutki użyty przeciwko słabościom pierśwymi
(phthisie). Pod działaniem jego ustaje kaszel
najporczywszy i potnienie nocne. Lekarze przepisują często Pastylki ze soku głowiastej setaty
i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i
kaszli zwyczajnych.
- Dla uniknięcia licznich fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuski koloru
niebieskiego, stosownie do prawa z 25 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT
COMP. znajdowały się na jednej etykietce.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRII.
W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Galego i Mro-
zowskiego; oraz w składach materiałów aptecznych L. Ziemińskiego, K. Liliopa i Leona
Bernstein. — 26299—

Towary Galanteryjne.
Parasole i Parasoliki Damskie
nadeszły w wielkim wyborze, do
Magazynu Towarów Galanteryjnych
LUDWIKI WORTMANA
w Warszawie, Miodowa Nr 1.
Kupcom odstępuje się rabat. 8-7721
Materiały Piśmienne.

Miodowa Nr 1. L. Wortman.

NA ŚWIĘTA!
TANIE WINO!
Polecają:
Składy Win i Towarów Kolonialnych
CZERSKIEGO,
Chłodna Nr 28 róg Żelaznej i Nowy-Swiat Nr 64 róg Ordynackiej.
Wytrawne od 30 kop. za butelkę, Łagodne od 35 kop., Czerwone od 50 kop.
Nadto składy polecają **WINA WYSTAŁE**, Wytrawne od 60 kop., Masłacz
od rs. 1 za butelkę, biorącym w większej ilości ustępuje się stosowny rabat. Składy otrzy-
mały świeże **Towary Kolonialne**, które sprzedają po możliwie niskich cenach. 8-717

Ogród
PO-KAPUCYŃSKI
Miodowa Nr 5.
Na nadechodzące Święta, Ogród zaopatrzony w znaczny ilość kwiatów kwitnących, jako to: Kamelie, Palmy wachlarzowe i wiele innych, ozdobnych; Hiacynty po 30, 25 i 20 kop., Pijokai i Rezedy; przyjmuje obstarunki na **Bukiety i Więnce** i wynajmuje kwiaty do przybrania Salonów i t. d. Tamże dostać można **Drzewek owocowych** od 3-6 letnich; Porzeczki, Maliny, Wino rodzaje i wiele innych owoców, a wszystko po cenie najniższej. **Wchód korytarzem kosielnym.**

Prasowaczka.
Ulica Gęsia Nr 2, w Hotelu Petersburskim, wiadomość u p. Rozenbluma. — 8735—d

Potrzebna jest
Prasowaczka.
Ulica Gęsia Nr 2, w Hotelu Petersburskim, wiadomość u p. Rozenbluma. — 8735—d

Pan Władysław Kołodziej-ski, Organmistrz z Warszawy.
(Nowogrodzka Nr 18), dokonat gruntownej Restauracji 9-głosowego Organu we wsi kosielskiej Kozłowie, za dokładną i sumienną pracę, której tu dał dowód. Ks. Proboszcz i Parafianie składają mu niniejszem serdeczne **Podziękowanie.** — Ks. Jugielewicz, Proboszcz wsi Kosielskiej Kozłowie, Gub. Kieleckiej, Pow. Jędrzejewskim. — 8696—d

Egzystująca od 1850 r. przy ulicy Podwale pod Nrem 5006/19,

Pracownia Kowalska
Pawła Piekarskiego, a od 1865 r. **Michała Piekarskiego (syna),**
z dniem 9 Kwietnia r. b. przeniesioną została pod Nr 64B/1549ab/VIII, przy ulicy Chmielnej do domu własnego. Składając niniejszem serdeczne **podziękowanie** J.W. i W.W. meim Kundmanom, za zaszczytowanie mnie łaskawie swoim zaufaniem, polecam się i nadal pamięci takowych, jak również i Szanownej Publiczności, w okolicach ulicy Chmielnej zamieszkałej. 8719d
Z uszanowaniem, **Michał Piekarski.**

Jest do sprzedania
Dubeltówka
Safochi, pas, dwie torby, maszyna do robienia ładunków, główka wilka i sarny, za rs. 75. — Ulica Zakroczyńska Nr 15, od godziny 12 do 6. — 8741—d

Szafy orzechowe!
Kredensy orzechowe, Stoly orzechowe i dębowe, rozsuwane, Łóżka mahoniowe, Toalety, orzechowe i mahoniowe, Szafki do bielizny i Szafki nocne, bardzo tanio do sprzedania, przy ulicy Grzybowskiej Nr 39, u Stolarza. Stare Meble, przyjmuje na zamian.

Torty, Mazurki, Placki
i wszelkie tym podobne **Ciasta**, przysposobiła **Piekarnia** niżej podpisanej, oraz przyjmuje obstarunki, z czem mam honor niniejszem Szanownej Publiczności się polecić. — **Maria Ertel**, właścicielka Piekarni Ukraińskiej, ulica Długa Nr 32. — Tamże dostać można Drożdży. — 8750—d

Rs. 6,000
żądane są od 1-go Lipca, na procent umiarkowany, na 1-szy numer po Towarzystwie Kredytowemu domu w Warszawie, w środku miasta, wartości Rs. 50,000. — Wiadomość przy rogu Krakowskiego - Przedmieścia, na Bednarskiej pod Nr 23, w sklepie. — 8710

Nadzwyczaj tanio bardzo piękny
Stolik marmurowy
mozaikowy i dwa Kandelabry. — Wiadomość w Sklepie pieczywa, Mazowiecka Nr 12.

Z powodu wyjazdu do sprzedania
Pianino
za rs. 275. — Włodzimierska Nr 12, mieszkania Nr 4. — 8578

Z powodu wyjazdu do sprzedania
OGIER
czystej rasy arabskiej, za rs. 500. — Aleja Ujazdowska, sztab 5 korpusu. — 8577

Do sprzedania
Para KONI
powozowych. — Wiadomość: ulica Waleców Nr 8, u stangreta. — 8701

OGIER
rasowy, młody, maści siwej, do sprzedania za 250 rs. — Ulica Bracka Nr 3, stróż wskaże. — 8560

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

HERMAN I GROSSMAN,

10. Miodowa 10.

Wielki Skład
FORTEPIANÓW
i ORGANÓW.
SALONY

do wynajmowania instrumentów.

Dla ułatwienia kupna,
SKŁAD urządził w bieżącym sezonie



Sprzedaż
Instrumentów
NA RATY
począwszy od
Rs. 25
miesięcznie,
bez żadnej zaliczki.

d-8533

Dziewczynki

potrzebne są zaraz, do wykonania roboty ręcznej, w Pracowni wyrobów pończosznich. Zarobek stały i korzystny. — Ulica Marińska Nr 4. — 7475—d

Od dnia 1 Lipca potrzeba jest dwóch

Ekonomów,

z dobrymi świadectwami. — Wiadomość u p. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13. — 8526d

Potrzebny jest

Majster Strycharski.

Wiadomość: ulica Twarda Nr 29, do godz. 10 rano. — **Kozicki.** — 8251—d

Najtańsze Kwiaty!

Girlandy od kop. 45 do rs. 15; Bukiety od kop. 25 do rs. 10. Kwiaty dzietowe, ślubne, oraz garnitury balowe po niesłychanie niskich cenach. Fabryka Kwiatów T. Górskiego. — Ulica Zabia Nr 4, dom hr. Zamojskiego na parterze w oficynie. — 7843—d

Fabryka Rolet

poleca Szanownej Publiczności Rolety płócienne i drelichowe w pasy, starannie wykonane, po cenach bardzo przystępnych. — Ulica Chmielna Nr 28, mieszkania 9, trzeci dom od Marszałkowskiej, także jest filja przy ulicy Karmielickiej Nr 8, w Sklepie Norymberskim. — 8465—d

Zakład Parasoli i Tokarstwa A. WOJNY

w domu Roezlera, przeniesiony czasowo na 1-sze piętro, nad przerabiającym się sklepem, przystosował wielki dobór **Parasoli i Parasolek**, według najświeższych wzorów. 8499d

Są do zbycia młode
Dogi i Ogarzyca
polskiej rasy. — Ulica Kępa Nr 6 i mieszkania 6. — 8577

Do wynajęcia

od sw. Jana r. b., przy ulicy Granicznej Nr 9, 1 Sklep z pokojem i małą kuchnią, zdatny dla filij cukierni, (ktorej brak na całej ulicy), bez wypieku na miejscu. Lokale na 1-szem piętrze: **6 Pokoi**, przedpokój, kuchnia, pasaż, spiżarka, wygodna, wodociąg, zlew, dwa balkony; na 3-m piętrze: **3 Pokoje**, kuchnia, wodociąg, zlew, dwa wchody; **4 Pokoje**, kuchnia, wodociąg, zlew. — Wiadomość na miejscu, u Właściciela domu. 8713d

POKÓJ

do wynajęcia każdego czasu, z kuchnią, lub bez, na parterze, suchy, widny i obszerny, w domu przy rogu ulic: Kruczej i Alei Jerolimskiej pod Nrem 21, stróż wskaże. 8739d

3 POKOJE

z kuchnią, świeżo wytapetowane, ciepłe i suche, na pierwszym piętrze, od frontu, są do wynajęcia zaraz. — Aleja Jerolimska Nr 17, wiadomość u Właścicieli. — 8751—d

Ostrzeżenie.

W początkach Marca r. b. wysłałem weksel w liście prostym na rs. 300, dla zastąpienia weksłu w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu, ponieważ weksel powyższy zamieniony nie został, ogłaszam, że powyższego weksłu nie akceptuję i najmniejszej wartości niema. 8730
Kazimierz Bogusławski.

Akuszerka M. Fraczak

przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie. — Stare-Miasto Nr 21. — 87160

Do wynajęcia

w każdym czasie plac obszerny, 8000 łok. □, oraz 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, tudzież od 1-go Lipca 6 pokoi, przedpokój i kuchnia za rs. 620 rocznie, pod Nrem 37 przy Alei Jerolimskiej, wprost kolei. — Wiadomość u Rządy. — 85533

Do wynajęcia

Dwa Pokoje

na 3-m piętrze, frontowe, eleganckie wejście, z meblami i usługą, lub bez. — Żorawia Nr 11, dom p. Machonbauma, stróż wskaże. — 86617

Apartamenta

do wynajęcia od sw. Jana r. b., w Alejach Jerolimskich Nr 17, drugi dom od Nowego-Swiatu, od 5-ciu do 11-tu pokoi, oraz mniejsze lokale; wejście z Alei i od Smolnej. — Blizsza wiadomość u właściciela: Książęca Nr 4, mieszkania Nr 6; do 10-tej zrana, od 12-tej od 1-ej, oraz od 4-ej do 6-ej po połud. — 85058

Mieszkania

do wynajęcia od sw. Jana r. b. przy ulicy Długiej w domu Nr 25, wprost hotelu Drezdńskiego: 1) składające się z sześciu pokoi, przedpokojem, kuchnią, piwnicą, drzwiami i góry wspólnej, na 2-em piętrze w domu frontowym; 2) na 1 em piętrze w domu frontowym 2 pokoje dla kawalera; 3) w nowej oficynie na 2-em piętrze, składające się z przedpokojem, 3-eh pokoi, w kuchni zlew, piwnica i góra wspólna. — 8357

LOKAL

złożony z 4-eh pokoiów, przedpokojem i kuchnią, do wynajęcia od sw. Jana za cenę 350 rs. rocznie. — Ulica Nowogrodzka Nr 18, mieszkania Nr 3. — 8722

4 LOKALE

po 2 Pokoje i pojedyncze, na letnie mieszkanie, na Nowej-Pradze, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: ulica Solna Nr 12, mieszkania 3, od godziny 12—5. — 8705

Przy ulicy Królewskiej Nr 13, obok kościoła ewangelickiego jest do najęcia

MIESZKANIE,

frontowe, kawalerskie, składające się z 3-eh pokoi i piwnicy na skład opału, a to od dnia 8-go Lipca 1881 r. — 8689

Jest do wynajęcia

Mieszkanie Letnie

w ogrodzie, od 1-go Maja 1881 r., za rogatką Wolską, przy samej kolei Okrękowej. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat Nr 31, u Tapicera. — 8720

Do wynajęcia

od 1-go Lipca r. b. **Stajnia** na 8 do 14 koni, **Wozownia** dla doręcznika lub furmana, węgla, oraz **2 Pokoje** i kuchnia z piwnicą na parterze. **Plac** na skład węgla, narzędzia rolnicze, cegły ogniotrwałe, odpowiednią fabrykę i t. p.; blisko targu Grzybowskiego, stacji towarowej i bruku żelaznego, przy ulicy Miedzianej Nr 5 nowy. — Wiadomość u Właściciela domu, zrana do godziny 11-tej stróż wskaże. — 8707

Cztery Pokoje

z dwoma wchodami, na parterze od frontu, przedpokój, kuchnia ze zlewem, piwnica i strych wspólny, do wynajęcia od 8-go Jana b. r. za 350 rs. rocznie. — Wiadomość u stróża, Śliska Nr 10. — 87382

Trzy letnie mieszkania

są jeszcze do wynajęcia za przystępną ceną w Mrozach (stacja kolei Teraspolskiej) 3-eh od Pragi, u p. J. Fabjańskiego. Jedno z mieszkań znajduje się w pięknym ogrodzie owocowym, dwa zaś w ogrodzie na wzór angielskiego urządzone; każde składa się z 3-eh dużych pokoiów tapetowanych, kuchni i wanny. — 8732

9 Pokoi

na 1-em piętrze od frontu, pomiędzy kościołem i pięknym parku, jest do wynajęcia na mieszkanie letnie, umeblowany pałacyk z 15-tu pokojami, dwie oddzielne kuchnie, lodownia, stajnia z wozownią. Rozdzielony być może na dwa lokale, kąpiele zimne i ciepłe w miejscu, komunikacja z miastem łatwa. — Tamże jest jeszcze kilka lokali w innych domach, zupełnie dogodnych. — Zamówienia przyjmują administracja w miejscu, w godzinach między 2 a 6 z południa, z wyłączeniem świąt. — 8433

W Wierzbnie,

z prześlicznym widokiem, w otoczeniu drzew i pięknym parku, jest do wynajęcia na mieszkanie letnie, umeblowany pałacyk z 15-tu pokojami, dwie oddzielne kuchnie, lodownia, stajnia z wozownią. Rozdzielony być może na dwa lokale, kąpiele zimne i ciepłe w miejscu, komunikacja z miastem łatwa. — Tamże jest jeszcze kilka lokali w innych domach, zupełnie dogodnych. — Zamówienia przyjmują administracja w miejscu, w godzinach między 2 a 6 z południa, z wyłączeniem świąt. — 8433

SKLEP

frontowy z mieszkaniem, do wynajęcia od sw. Jana r. b. — Nowy-Swiat Nr 55, czwartym dom od ulicy Świętokrzyskiej. — 86899

Sklep Wiktualów

jest do sprzedania w każdym czasie, za cenę przystępną. — Róg ulicy Twardej i Prostej Nr 24. — 8711

Od każdego czasu lub 5-go Jana są do najęcia różne

Lokale i Sklepy.

składające się z 4 pokoi na 1 i 2 piętrze, **3 pokoi** na 1 piętrze, **2 pokoi** i kuchnia na parterze, 2 pojedyncze pokoje kawalerskie, z wszelkimi wygodami, stajnia, wozownia duża i t. d. — Wiadomość na miejscu Bracka Nr 4. — 8369

OSTRZEŻENIE.

Dwa Sola-Weksle wystawione w Marcu r. b., każdy na rs. 300, jeden z terminem 3-miesięcznym, drugi 4-miesięcznym, w których moim podpisem, chciano podobno wyciągnąć dyskontować w Warszawie, podług w życiu mojem nie podpisywałem takich weksli, ostrzegam więc nie nabywać takich; kroki do władzy właściwej poruczone. 8483d
Sosnowiec, Kwiecień 1881 r.

A. Bergman.

Idąc ulicą Erywańską zgubiłem
Portmonetkę
skórkową, czarną, w której się znajdowało 26 rubli w papierach, trochę drobnej monety, oprócz tego Bilet Towarzystwa Zachęty Szt. Pięknych i 2 Bilety na Oczyst. Uczniów. Kto znalazł zechce zwrócić na ulicę Erywańską Nr 4, dom Nipanieza, mieszk. 6, za co otrzyma stosowną nagrodę. — 8718—d

Nagrody rs. 5

otrzyma ten, kto odprowadzi do domu przy ulicy Leszno Nr 84, krowę dużą, żółtą, 12 Kwieśca, która wybiegła z domu dnia 12 Kwieśca rano. — 8660

Nagrody rs. 10.

W dniu 11 b. m., przechodząc przy Ogród Saski między godziną 7 a 8 wieczorem, zgubił Sąd Zegarek damski, złoty, kryształowy z dewizką, z monogramem, E. R. Łaskawy znalazła raczy oddać pod Nr 17, na ulicy Wielkiej do Felczera. — 8690—d

W Sobotę dnia 9 b. m. wybiegł z Brackiej ulicy z domu Nr 10, mieszkania Nr 1

Pies (mops)

szary, z czarną pręgą na grzbiecie i czarną mordką. Kto tegoż odprowadzi lub da o nim pewną wiadomość, otrzyma **sowiąg nagrodę**. Nieprawie przetrzymujący sadowni poszukiwanym będzie. — 8682

CHARGIK czarny, podbrzusze, koniec ogona, wszystkie 10 Kwieśca u dołu białe, zginał w Niedziele 10 Kwieśca, Kto go odprowadzi, lub da znać pod Nr 3 przy ulicy Siennej do stróża, otrzyma nagrodę rs. 1. Nieprawie posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 8753d

Pies duży,

Neufland, cały czarny, z obrazem, w dniu 12 b. m. zaginął; wabi się „Febo”. Upraszam o odprowadzenie go do Owocarni Wileńskiej. — Tomackie Nr 11, za nagrodą. 8753d

Dozwoleno Cenzurą